

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Nadchodzą krytyczne dni Losy Europy zdecydują się w ciągu dwóch tygodni

LONDYN (Pat). Cała prasa londyńska w artykułach wstępnych wyraża troskę o losy pokoju Europy. Wszystkie dzienniki bez wyjątku stwierdzają, że kryzys pogłębia się i wchodzi w okres najbardziej krytycznych dni, od których zależeć będzie pokój czy wojna.

„Times“ oświadcza, że cały naród brytyjski, bez żadnego wyjątku, zda je sobie sprawę z tego, że leżą przed nim krytyczne czasy. Wszystko — zdaniem „Times“ — potwierdza, że Niemcy powtarzają swoje metody z roku zeszłego, ale W. Brytania, Francja i inne podobnie myślące państwa są absolutnie zdecydowane nie dopuścić do tego, by powtórzenie tych metod miało znowu osiągnąć swój cel. W Niemczech powinno się zrozumieć — pisze „Times“ — że nastroj narodu brytyjskiego jest w roku obecnym zupełnie inny, aniżeli rok temu. O ile wynikiem obecnego kryzysu będzie wojna — pisze „Times“ — to nie dojdzie do niej z racji tego, czy innego zagadnienia lokalnego. Nastąpi ona — zdaniem „Times“ — tak wszystko wskazuje przez gwałtowny atak na żywotne prawa Polski.

„Times“ twierdzi, że o ileby do tego doszło, to W. Brytania jest całkowicie zjednoczona i jednolita. Z tego właśnie powodu wydarzenia ostatnich tygodni pozornie tak podobne do wydarzeń z zeszłego lata są w rzeczywistości fundamentalnie odmienne.

Cały naród brytyjski, całe imperium zdają sobie sprawę z ciężkich chwil, w obliczu których stanąć one mogą natychmiast, ale cały naród i całe imperium przygotowane są do stawienia nadchodzącym wypadkom czoła bez żadnego wahania.

Zdaniem „Manchester Guardian“, obecne wydarzenia interpretować należy w tym sensie, że stoimy w obliczu wzrastającej kampanii, mającej rozwiązanie nie tylko sprawy Gdańska, ale również kwestii wschodu. Nie jest jeszcze rzeczą jasną, czy Niemcy oczekują, iż uda im się osiągnąć swój cel środkami politycznymi, popartymi presją wojskową, ewentualnie zatrzymując się u progu wojny, czy też Niemcy zamierzają narzucić swoją wolę nawet, gdyby oznaczało to wojnę z Polską, wojnę europejską, a nawet wojnę światową. Nikt nie będzie z pewnością wiedział, co nastąpi dopóki Niemcy same akcji nie podejmą.

„Daily Telegraph“ pisze, że weekend, w ciągu którego prasa niemiecka wzmogła swoje wysiłki stworzenia atmosfery wojennej, znajduje front pokoju niewzruszony w swoim zdecydowaniu i swoich celach. Wymagana jest nieustanna czujność w ciągu najbliższych kilku dni, w czasie, gdy świat oczekuje od Niemiec słowa, które zdecydowanie bieg przyszłych wydarzeń, albowiem nie rozszczeniemi nie mieckimi i akcją zaczepną zagadnienie nie zostanie rozstrzygnięte. Wydarzenia posuwają się do punktu, w którym równowaga może być w jednym kierunku czy drugim przechwiona. Gdyby — pisze „Daily Telegraph“ — Polska została zaatakowana pod pozorem odzyskania przez Niemcy Gdańska, lub w pogoni za szerszymi rozszczeniami, nakreślonymi w prasie niemieckiej, na mocę której Polska miałaby być rozczłonkowana i pozostawiona bez pomocy, jako państwo lennicze, my — pisze „Daily Telegraph“ — jesteśmy zobowiązani przyjąć jej z pomocą. Nawiazując do wywodów Signora Gavdy który twierdzi, że wybiła poważna i decydująca godzina dla pokoju europejskiego, występuje na rzecz bezpośrednich negocjacji między Niemcami a Polską. „Daily Telegraph“ oświadcza, że jest to oczywisty kierunek, w którym należy szukać rozwiązania, ale rokowania muszą być wolne od więzów i dyktanda.

„Daily Mail“ twierdzi, że obecnie weszliśmy w okres dwóch tygodni, które mogą zdecydować o losie Europy. Chwila ta wymaga chłodnej rozważliwej i mocnego postanowienia. „Daily Mail“ nie uważa, aby wojna była nieunikniona, ale twierdzi, że niebezpieczeństwo to zawsze istnieje dopóki Rzesza trwa przy swej przemocy i zagrożeniu sąsiednim krajom. Niemiecki urząd spraw zagranicznych został ponownie dokładnie poinformowany o stanowisku W. Brytanii. „Daily Mail“ stwierdza dalej, że celem nie mieckim wskazywanym przez oficjalną prasę niemiecką jest nie Gdańsk, lecz że chodzi o rozbięcie Polski jako niepodległego państwa. Gdy zbliżają się krytyczne chwile dla Europy, prawda została ujawniona przed oczyma całego świata. Winniśmy się radować — podkreśla „Daily Mail“ —

z naszej własnej gotowości i wspaniałemu duchowi naszego narodu do równie spokojnego i zdecydowanego narodu francuskiego.

PARYŻ (Pat). Paryska prasa poniedziałkowa, zachowując nadal całkowity spokój, nie ukrywa jednak, że Europa wchodzi w decydujący okres. Prasa francuska wyraźnie celowo powstrzymuje się od przy pisywania zbytniej wagi do wszelkiego rodzaju niesprawdzonych wiadomości i balonów próbnych. Opinia francuska ocenia tylko na fakty, by według nich sądzić o sytuacji, podkreśla się przy tym, jako rzecz zasadniczą, że jedynie do Polski należy ocena tego, co stanowić może niebezpieczeństwo dla jej niepodległości.

Podróże ministrów, ambasadorów oceniane są przez prasę jako dalszy akt wojny nerwów.

Drugim zagadnieniem, który zajmuje

uwagę opinii dzienników paryskich są ustulowania dyplomacji włoskiej, zażegnanie, konfliktu wojennego.

Korespondenci rzymskich dzienników paryskich, niemal jednogłośnie stwierdzają, że czynnik decydujący w Rzymie doskonale sobie zdają sprawę z niesłychanego ryzyka na jakie narażone byłyby Włochy w razie wojny. Włoskie słery miarodajne zdają sobie sprawę, że główne ostrze ataków sprzymierzonych wojsk angielsko-francuskich w pierwszym rzędzie byłoby skierowane w kierunku słabo ufortyfikowanej doliny rzeki Po.

„Le Temps“ w artykule wstępnym, zatytułowanym „Europa w niebezpieczeństwie“ pisze, że jakkolwiek wszystkie ostatnie posunięcia Berlina i Rzymu wpływają coraz bardziej na zaostrzenie sytuacji, to należy stwierdzić jedno, że stanowisko Francji i Anglii nie zmieniło się ani na chwilę

Ożywiony dzień dyplomatyczny

LONDYN (Pat). Po powrocie premiera Chamberlaina do Londynu, o godz. 11-ej przed południem przybył na Downing Street lord Halifax.

W godzinach południowych toczyła się narada premiera z brytyjskim ministrem spraw zagran.

LONDYN (Pat). Posiedzenie pełnego gabinetu brytyjskiego odbędzie się dziś popołudniu na Downing Street.

PARYŻ (Pat). Brytyjski minister wojny Hore Belisha w drodze z Riwieri do Londynu, zatrzymał się we wczesnych godzinach rannych w Paryżu i był przyjęty przez premiera Daladier.

PARYŻ (Pat). Premier Daladier przyjął po południu min. Bonnet i min. Campini.

RZYM (Pat). Wczoraj wieczorem Musolini przyjął w obecności ministra spraw zagranicznych hr. Ciano ambasadora włoskiego w Berlinie Attolico. Przed przyjazdem do Rzymu Attolico konferował z ministrem Ribbentropem.

Ominowanie wejść do stoczni brytyjskich

LONDYN (Pat). Znamienne w obecnej chwili jest zarządzenie admirałki, która wczoraj wieczorem przez radio brytyjskie ostrzegła całą żeglugę, że począwszy od dnia dzisiejszego aż do odwołania na północno-zachodnim wybrzeżu W. Brytanii pomiędzy latarnią morską Cloch Point a miejscowością Dunoon założone będą miny.

Zamykać będą one wejście do rzeki Clyde, na której, jak wiadomo,

znajdują się Glasgow, oraz wszystkie ważniejsze stocznie brytyjskie, gdzie budowane są największe okręty, jak np. statek „Królowa Elżbieta“, wielki transatlantyk, który liczyć będzie 80 tysięcy ton.

W roku 1914, na początku wojny, na tym samym odcinku założono miny, zamykające wejście do rzeki Clyde. Zarządzenie to miało na celu ochronę tego ważnego odcinka przed łodziami podwodnymi nieprzyjaciela

Dalekoidące żądania japońskie od władz koncesji międzyn. w Szanghaju

TOKIO (Pat). Japoński rząd miasta Szanghaju skierował formalny protest do administracji koncesji międzynarodowej przeciwko sobotniemu incydentowi między policją brytyjską i japońską.

W proteście swym japoński za-

ząd miasta wysuwa następujące żądania: 1) winni spowodowania zajścia będą surowo ukarani, 2) japoński rząd miasta będzie informowany o przebiegu dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko winnym, 3) rodziny zabitych policjantów japońskich otrzy-

mają odszkodowania, 4) japoński rząd miasta będzie formalnie przeproszony, 5) celem nie dopuszczenia do powtórzenia się podobnych zajść japońskie organy policyjne będą dopuszczone do udziału w służbie bezpieczeństwa na terenie koncesji,

Tysiące trupów niosą wezbrane rzeki

Żołnierze japońscy po pierś w wodzie pilnują wejścia do koncesji brytyjskiej w Tientsinie

TOKIO (Pat). Wylew rzek Pei i Cziangcu grozi zalaniem terenu wszystkich dzielnic Tientsinu.

W największym stopniu skutki powodzi odczuli mieszkańcy niziny Tongu na zachód od Tientsinu. Kolej, przecinająca dolinę na wysokim kilkunastometrowym nasypie, jest jedynym obiektem, który nie został zalany przez szeroko rozprzestrzenione wody Pei i Cziangcu. Na nasypie schroniło się kilkanaście tysięcy ludności, zdążając wśród ogromnej paniki w stronę Tientsinu.

Ilość ofiar powodzi nie jest narazie możliwa do oceny, niemniej wezbrane fale rzek niosą tysiące zwłok ludzkich i zwierzęcych.

TIENTSIN (Pat). Cały Tientsin łącznie z międzynarodową koncesją

znajduje się obecnie pod wodą, której głębokość sięga do 9 stóp w niższej położonych miejscach. Przeciętą głębokość wynosi od 3 do 5 stóp. Miaso przybrało zupełnie fantastyczny wygląd. Jedynym środkiem komunikacji na ulicach Tientsinu są obecnie na przedce sklecone tratwy, łodzie, a nawet różne sprzęty domowego użytku, zamienione na środki lokomocji. Młodzież chińska w wielu miejscach na głównych ulicach miasta łapie ryby.

Ulewne deszcze, które trwały od dłuższego czasu, przestały padać dopiero wczoraj wieczorem. Obecnie panuje już słoneczna pogoda. Powódź osiągnęła już najwyższy punkt. Jest to największa powódź w tej części Chin od 80-ciu lat.

Koncesja japońska została zalana dopiero wczoraj po przerwaniu otaczających ją tam. Prawie wszystkie zabudowania znajdują się pod wodą, której głębokość wynosi od 4 do 9 stóp. Zorganizowano na przedce ratunkową, kierowaną przez władze japońskie i przedstawicieli władz Chin północnych.

Wczoraj po południu fale powodzi zaczęły przesączać się do koncesji francuskiej, a następnie brytyjskiej. Przeszkody zbudowane z worków piasku na granicy koncesji francuskiej i japońskiej, nie zdołały powstrzymać wzbierających wód.

Agencja Domei donosi, iż pomimo powodzi, żołnierze japońscy kontrolujący ruch u wejścia do koncesji brytyjskiej i francuskiej, pełnią w dalszym ciągu swą służbę, chociaż woda sięga im do piersi.

TIENTSIN (Pat). Powódź w Tientsinie przybrała takie rozmiary, że staje się prawdziwą katastrofą i to jedną z większych w historii północnych Chin. Ofiarą powodzi padły tysiące ludzi z okolicznych wsi. Również koncesje zagraniczne odczuwają skutki powodzi, a to ze względu na utrzymywaną blokadę. Całe miasto, położone po obu stronach rzeki, znajduje się pod wodą, z wyjątkiem niewielkiej wysypki, położonej na terytorium koncesji francuskiej, większość koncesji włoskiej, mostu międzynarodowego i dworca kolei Pekin-Tientsin—Mukden, jest poważnie zagrożona. Koncesja brytyjska i japońska pozbawiona jest światła. W koncesji brytyjskiej brak poza tym wody do picia.

Wznowienie moskiewskich narad wojskowych

MOSKWA (Pat). Po trzydniowej przerwie wznowione zostały w Moskwie francusko-brytyjsko-sowieckie narady wojskowe.

Komunikat sowiecki o układzie handlowym z Niemcami

MOSKWA (Pat). Agencja Tass donosi: w dniu 19 bm. po długotrwałych rokowaniach podpisano w Berlinie układ handlowy sowiecko-niemiecki. Układ przewiduje przyznanie przez Niemcy kredytu Sowietaom w kwocie 200 miln. mk na okres 7 lat przy oprocentowaniu 5 proc. w stosunku rocznym, przy czym kredyt ten zostanie wykorzystany w celu zakupu przez Sowietów w Niemczech w ciągu 2 lat różnych towarów.

Ze swej strony Sowiety dostarczą Niemcom w okresie 1 1/2 lat towarów na sumę 180 miln. rm.

Daladier pojedzie do Anglii

LONDYN (Pat). Reuter donosi, iż premier francuski Daladier przyjął zaproszenie ministra wojny Hore Belisha i uda się na zakończenie manewrów armii brytyjskiej do Anglii nie dłużej niż 21 września.

Kronika telegraficzna

— Nad miasteczkiem Santo Domingo w Argentynie przeszedł straszny cyklon. Szalejący huragan powyrwał drzewa z korzeniami, połamał słupy telegraficzne i zburzył doszczętnie kościół i 25 domów mieszkalnych. Niebawem się gwałtowność huraganu stwierdza fakt, że trwał on zaledwie dwie minuty, a mury zburzonego doszczętnie kościoła miały 70 centymetrów grubości. Kilka osób zostało rannych.

— Jeden z chirurgów w Zurychu odleciał po południu samolotem do Rzymu, dokąd został nagle zawiezony, celem operowania jednego z członków rodziny królewskiej.

PARYŻ (Pat) Havas donosi z Zurychu, że chirurgiem który odleciał do Rzymu, jest prof. Sauerbruch, który został wezwany do leczenia następcy tronu.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Efektowne dekoracje, ale brak słuchaczy

Z Gdańska donoszą, że wczorajsze wystąpienie gauleiter Forstera we Wrzeszczu stanowiło zakończenie trzydniowego Partejtagu. Pomimo, że uroczystości trwały trzy dni, pomimo bezpłatnych widowisk i koncertów brakowało publiczności i trzeba było przewozić z miejsca na miejsce różne oddziały szturmowców. Forster wystąpił w białym mundurze przy akompaniamencie dędy instrumentów. Wygłosił przemówienie w którym twierdził, że cierpliwość Gdańska już się wyczerpała.

W ubiegłą sobotę i w poniedziałek w Gdańsku odbywały się narady rzeczoznawców polskich i gdańskich w sprawie przywrócenia pełni kontroli polskich inspektorów celnych.

Przy upałach 40-stopniowych w futra h

Prasa niemiecka, powtarzając różne kłamstwa na temat mniejszości niemieckiej w Polsce podała wczoraj fotografię rzekomego obozu koncentracyjnego dla Niemców w Polsce. Na zdjęciu figurują kobiety i dzieci w futrach. Świadczy to w sposób niezbity o fałszerstwie, bo nikt w Polsce nie paraduje obecnie w futrach.

Nieprawdziwe pogłoski o przyjeździe wysłannika z Watykanu

Wczoraj krążyły różne pogłoski o rzekomym przyjeździe do Warszawy specjalnego wysłannika z Watykanu. Pogłoski te, jak stwierdzają źródła międzynarodowe, są zupełnie bezpodstawne.

Niemcy nie puścili nikogo na pogrzeb ś. p. Wojciecha Korfantego

Z Katowic donoszą, że na pogrzeb ś. p. Korfantego ze Śląska Opolskiego nie mógł nikt wyjechać. Przybył tylko jeden działacz polski z Bytomia.

Taje nicze włamanie do mieszkania syna Korfantego

Z Katowic donoszą, że w czasie pogrzebu ś. p. Korfantego nieznani sprawcy włamali się do mieszkania syna zmarłego adw. Zbigniewa Korfantego. Włamywacze nie tylko ukradli, poszukiwania czynili wszędzie, pozostawiając po sobie bezład i rozbite sztuflady.

Konferencja państw grupy Oslo

BRUKSELA, (Pat). Na posiedzeniu gabinetu belgijskiego po wysłuchaniu expose premiera Pierlot na temat międzynarodowej sytuacji politycznej, gabinet postanowił zwrócić się do rządów państw t. zw. grupy Oslo z propozycją odbycia w najbliższym czasie w Brukseli konferencji tych państw. Przedmiotem obrad konferencji byłyby sprawy obchodzące bezpośrednio państwa grupy Oslo, a wynikające z obecnego położenia międzynarodowego.

W skład t. zw. grupy Oslo wchodzi państwa — sygnatariusze układu w Oslo z r. 1931, zawartego wkrótce po dokonaniu przez rząd brytyjski dewaluacji funta oraz po rozbięciu się t. zw. bloku sterlingowego. Układ ten początkowo odnoszący się jedynie do zagadnień gospodarczych, rozsze-

rzony został następnie również i na teren polityczny. Sygnatariuszami układu były m. in.: Szwecja, Norwegia, Dania, Finlandia i Belgia.

BRUKSELA, (Pat). Szwecja, Norwegia i Dania przyjęły zaproszenie do wzięcia udziału w obradach grupy Oslo. Państwa te reprezentować będą ministrowie spraw zagranicznych: Sandler, Koht i Munch.

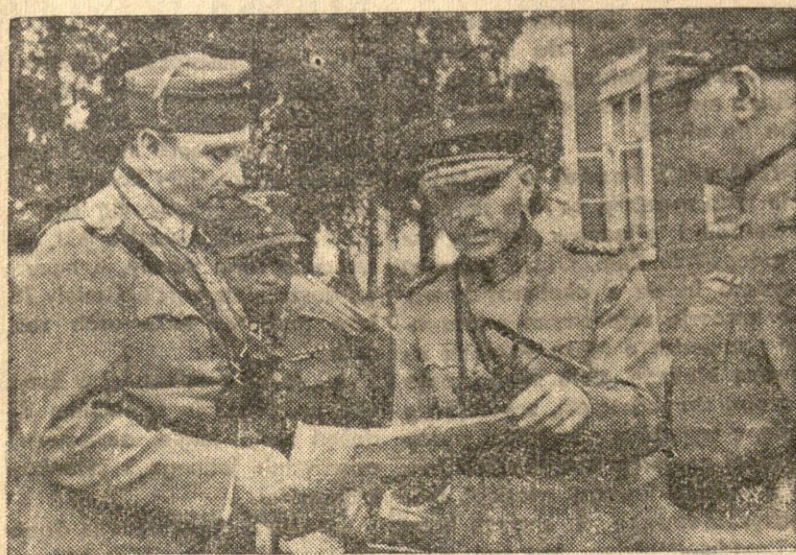
OSLO (Pat). Minister spr. zagr. Norwegii Koht udzielił „Norsk Telegrambyras” wywiadu, w którym oświadczył, że wszelkie pogłoski, dotyczące zaofiarowania przez państwa grupy Oslo usług mediacyjnych w obecnej sytuacji politycznej, są pozbawione wszelkich podstaw.

Żnowu walki na granicy mandżurskiej

TOKIO (Pat). Komunikat sztabu armii kwantuńskiej ogłasza: że po kilkudniowej przerwie nastąpiło ponowne ożywienie działań na granicy mandżursko-mongolskiej w rejonie jeziora Buinor. Wczesnym rankiem dnia 18 bm. artyleria sowiecka otworzyła ogień na pozycje japońskomandżurskie, na co znów odpowie-

działa artyleria japońska, ostrzeliwując skutecznie baterie nieprzyjaciela. Jednocześnie nastąpiło szereg starć w powietrzu. M. in. 16 samolotów sowieckich dokonało raidu nad miejscowością Halunarszan, 150 km. w głąb terytorium Mandżukuo, jednak odparte przez lotnictwo japońskie nie zdołało zbombardować miasta.

Z manewrów armii fińskiej



Głównodowodzący armii fińskiej marszałek Mannerheim i gen. Oesch studują mapę podczas ostatnich manewrów armii fińskiej w Karelii.

Benesz

Nie wiedział, gdzie się zaczyna samobójstwo

BAZYLEA, (Pat). Lewicowo-radykalna „National Ztg” zamieszcza artykuł pt. „Błędny kult bohaterów”, w którym zwraca uwagę na niewłaściwość przesadnych manifestacji, których przedmiotem stał się b. prezydent Czechosłowacji, Benesz w Cambridge w czasie zorganizowanej tam „Liberal Summer School”.

Zrozumiałą może być rzeczą, że naród angielski pragnie dać wyraz szlachetnemu współczuciu dla nieszczęśliwego narodu w osobie jego byłego prezydenta. Nie należy jednak zapominać, że Benesz ponosi część odpowiedzialności za katastrofę Czechosłowacji.

Działając w imię zasady „raczej Hiller niż powrót Habsburgów”, pozwolił na anshlus Austrii z Niemcami. Zaslugą tego może być, że Czechosłowacja nie uległa ustrojowym wpływom mocarstw totalitarnych, ale zasługę tę obniża fakt, że nie wiedziała ona gdzie się zaczyna samobójstwo wskutek słabości.

Widmo głodu w Szanghaju

SZANGHAI (Pat). Duże zaniepokojenie wzbudza sprawa zaopatrzenia miasta w żywność. Dowóz ryżu już od kilku tygodni uległ znacznemu zmniejszeniu. W Szanghaju są obecnie konsumowane zapasy żywności, które wystarczą zaledwie na parę tygodni. Sytuacja jest poważna. Wydarzyły się już wypadki rabunku i rozbięcia przez tłum magazynów ze zbożem.

Pobyt w Tokio

TOKIO (Pat). Od piątku w Tokio i w okolicach miasta padały bez przerwy ulewne deszcze. Wszystkie o koliczne strumienie i rzeki wylały. Przeszło 6 tys. domów, znajdujących się w niższej położonych dzielnicach miasta zostało zalane. Deszcze przestały padać dopiero w poniedziałek rano.

10.000 osób pozbawiono prawa korzystania... z poczty

MONTREAL, (Pat). Dziesięć tysięcy osób w Kanadzie jest obecnie pozbawionych prawa korzystania z poczty. Kara ta została nałożona za nadużywanie poczty dla nielegalnych celów. Opierając się na 204 paragrafie ustawy pocztowej, instytucja ta ma prawo nakładać tę karę za przesyłanie biletów loteryjnych, pornografii, porad lekarskich przez nieuprawnione do tego osoby i t. d.

Teatr m. NA POHULANCE

Od niedzieli dn a 20 b. m. o godz. 20 (8-jej wiecz.) występy gościnne znakomitego artysty sceny i ekranu **Kazimierza Junoszy-Stepowskiego** w komedii **„AZAIS”** Verneuil'a

Proces apelacyjny d-r Imianitowej

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał wczoraj głośną sprawę d-r Imianitowej i innych, oskarżonych o działalność komunistyczną.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Bronisła wa Inakowska, skazana przez Sąd Okręgowy na 10 lat, M. Tarłowski (6 lat), M. Bo Rysewicz (7 lat), J. Kozłowski (4 lata), M. ram Motyl (3 lata), Pesia Perkinowa (unle winiona), Hlada Halpern (2 lata), L. Bruder (2 lata) i Riwa Szalok (3 lata).

Samobójstwo i zamach samobójczy

Wczoraj wieczorem przy ul. Bukowej 33 zatrula się esencją octową 18 letnia Jadwiga Tarasiewiczówna. Desperatkę przewieziono do szpitala. Tło romantyczne.

Przy ul. Żeligowskiego popełnił samobójstwo przez powieszenie się znany w sferach handlowo-przemysłowych naszego miasta 66 letni kupiec L. J.

Powodem zamachu samobójczego — ciężkie warunki materialne. C.

Książka kształci, bawi, rozwija

Czytelnia Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3

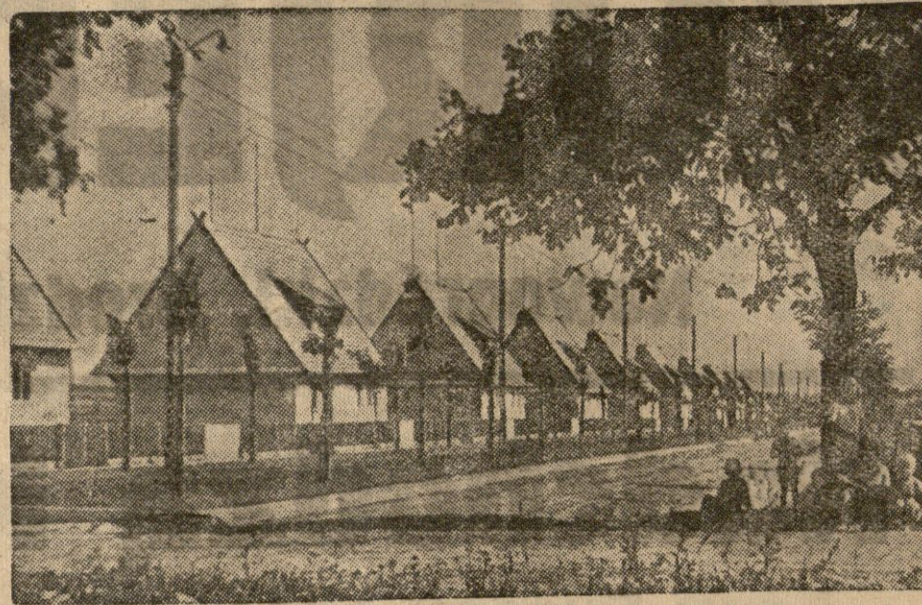
OSTATNIE NOWOŚCI

Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysłka na prowincję

Czynna od 11 do 18.

Kaucja 3 zł. Abonament 1,50 zł

Nowe osiedle dla kolejarzy w Rumii



Fragment nowego osiedla mieszkaniowego dla kolejarzy w Rumii-Janowie pod Gdynią. Osiedle składa się obecnie z 34 domków bliźniaczych, z których każdy posiada dwa mieszkania, zabudowania gospodarcze i duży ogródek.

Hitlerowcy i komuniści jednakowo brużdżą w Ameryce

WASZYNGTON (Pat). Przewodniczący komisji śledczej do sprawy zbadania „obcej działalności w Stanach Zjednoczonych A. P. Dies zapowiedział postawienie w stan oskarżenia przez departament sprawiedliwości w najbliższym czasie dwóch organizacji, a mianowicie: niemiecko-amerykańskiego „Bundu” oraz partii komunistycznej.

Organizacje te oskarżone są o naruszenie ustawy, zobowiązującej organizacje i agentów obcych państw do wpisania się w specjalnym rejestrze departamentu stanu, z podaniem dokładnych szczegółów o swej działalności. Dies podkreślił, iż dochodzenia wykazały, że obie organizacje działały na korzyść obcych państw.

Chiny mobilizują siły do ofensywy

LONDYN, Pat. Z Czongkingu donoszą, że obecnie przechodzi wyszkolenie wojskowe około 3-ech milionów ludzi w Chinach. Z szeregów tych rekrutowane będą posiłki dla wojsk chińskich, których stan obecny wynosi 2 miliony żołnierzy.

Cang-Kai-Szek zarządził wzmoczenie szkolenie lotników, artylerzystów i techników wojskowych. Po ukończeniu tych przygotowań liczyć się należy z przejściem Cang-Kai-Szeka do ofensywy.

Polskie wesele harcerskie w Ameryce

MONTREAL, (Pat). Pierwsze polskie wesele harcerskie w Kanadzie odbyło się ostatnio w Ottawie, gdy ks. harcmistrz Szejewicz z Toronto pobłogosławił związek małżeński harcmistrza p. Franciszka Głogowskiego z drużną Barbarą Dorajczykówną. Harcmistrz F. Głogowski, z Warszawy, został wydelegowany do Kanady przed mniej więcej pół rokiem, przez naczelne

władze harcerskie w Polsce clem zorzni zowania w Kanadzie skautingu.

Drużna b. Dorajczykówna przybyła ostatnio, by mu pomagać w pracy. Przy akcie ślubnym byli obecni m. in. konsul generalny R. P. w Ottawie p. Jan Pawlica, który wydał na cześć nowożeńców przyjęcie.

[9]

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy

Spółdzielnia z odp. udziałami.

Telegr.: „Rolnicze”.

Wilno, Żawalna 9, tel. 323.

Płaci

Poleca

Prowadzi

Posiada

Przeprowadza

Prosimy odwiedzać nasz skład wyposażony w pierwszorzędne przybory potrzebne w gospodarstwie rolnym.

ZAKŁADY GRAFICZNE

„ZNICZ”

WILNO, UL. BISKUPA BANDURSKIEGO Nr. 4

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, zaproszenia, prospekty, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONYWUJĄ

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Angielskie kredyty towarowe dla Polski a perspektywy naszego eksportu do Anglii

(Od naszego korespondenta w Londynie)

Londyn, 19 sierpnia.

Jeszcze miesiąc temu parlament angielski uchwalił specjalną ustawę, mocą której Ministerstwo Handlu Zamorskiego otrzymało dodatkowe 60 milionów franków na kredyty polityczne. Suma ta jest faktycznie o wiele większa, gdyż dochodzą do niej jeszcze odsetki i koszty manipulacyjne tych kredytów oraz sumy, które zostały przyznane Departamentowi dla gwarantowania kredytów zagranicznych w roku ubiegłym. Ogółem suma tych kredytów politycznych dochodzi do około 100 MILIONÓW FUNTÓW.

Uchwalenie kredytów politycznych było poważnym odstępianiem od zasad ekonomii liberalnej, która jeszcze wcięż jest drogowskazem dla polityki gospodarczej Wielkiej Brytanii. W myśl zasad tej polityki finansowej kredyty trzeba w czasie pokoju udzielać tym państwom, które dają najlepsze gwarancje, spłacenia tej pożyczki.

Ogólnie wiadomo, iż celem tych kredytów jest nie ekspansja eksportu brytyjskiego ale w pierwszym rzędzie zasilenie środkami finansowymi sprzymierzeńców brytyjskich i umożliwienie ekspansji przemysłów zbrojeniowych tych państw, które w razie ewentualnego konfliktu zbrojnego w Europie staną po stronie Wielkiej Brytanii w walce z Niemcami hitlerowskimi.

Anglia jeszcze dokładnie pamięta doświadczenie z roku 1914. Musiała wtedy udzielić Rosji cesarskiej kredytów w sumie przeszło miliard funtów na zbrojenia, pomoc finansowa przyszła jednak za późno i mimo kolosalnych wydatków nie zdążyła odpowiednio wyekwipować armii rosyjskiej. Gdyby Anglia udzieliła Rosji tych kredytów w czasie pokoju, operacje wojenne w pierwszych latach wojny przybrałyby zupełnie inny obrót.

Polska jest jednym z tych państw, którym zaczęto udzielać kredytów politycznych. Otrzymała 8 milionów funtów. Podkreślam, że suma ta jest uważana przez czynniki, kierujące sprawami finansowymi Wielkiej Brytanii, tylko na pierwszą tranzę. W chwili, gdy obecnie przyznane kredyty zostaną wyczerpane i nasz program zbrojeniowy będzie miał zaprzębowanie na dalsze kredyty — Anglia nie zamknie swej „kieszeni” i na dalsze będzie finansowała rozwój potencjału zbrojeniowego Polski.

Obecne kredyty towarowe, jakie zostały Polsce przyznane nie były wynikiem jednoczesnej decyzji Anglii, która w tym wypadku jest wierzycielem. Suma kredytów została ustalona po poprzednim dokładnym zbadaniu przez przedstawicieli polskiego i angielskiego ministerstwa wojny koniecznych i niezbędnych inwestycji, które mają być natychmiast dokonywane.

Kredyty te są już realizowane. Rząd angielski robi wszelkie ułatwienia w zakupie koniecznego ekwipunku dla dobrożenia naszej armii.

Pertraktacje i zawierane transakcje odbywają się przeważnie bez żadnego pośrednictwa. Nasze instytucje za kupu są w bezpośrednim kontakcie z producentami angielskimi i angielskie zakłady przemysłowe, pracujące dla dostaw rządowych, traktują polskich odbiorców na równi z angielskim ministerstwem wojny.

Jest zupełnie pewne, że wszelkie materiały, zakupione w Anglii, będą najlepszej jakości.

Eksperti wojskowi w Anglii traktują bowiem armię polską jak sprzymierzeńców i są zainteresowani w tym, by armia polska była tak dobrze wyekwipowana, jak armia angielska.

Tendencja rządu polskiego do uniknięcia wszelkiego pośrednictwa jest pozytywnie oceniana tak w angielskich kołach gospodarczych jak i wśród kół wojskowych.

Nie trzeba jednak sądzić, że przemysł wojenny w zupełności „zmopolizował” wszelkie kredyty towarowe w Anglii. Plan wykorzystania kredytów przewiduje także możliwość zaaranżowania transakcji, wychodzących poza ramy dobrożenia. Przemysł inwestycyjny a w pierwszym rzędzie przemysł elektrotechniczny, rozbudowa floty handlowej, przemysł

górnicy i metalurgiczny — mają pierwszeństwo.

Kredyty towarowe — chociaż mają przeważnie charakter polityczny — są jednak i dla naszej gospodarki pewnym atutem. Zwiększenie bowiem importu do Polski z Anglii automatycznie stworzy większe możliwości dla zbytu towarów polskich na rynku angielskim.

Wielka Brytania jest jeszcze wciąż najbardziej dogodnym rynkiem eksportowym w Europie. Możliwe, iż w niektórych wypadkach ceny, osiągnięte w Anglii, są stosunkowo niższe od cen, osiągniętych przy transakcjach związanych z państwami totalnymi. Fakt jednak, że Anglia jest rynkiem wolnodewizowym i bardzo chłonny, kompensuje w wielu wypadkach niższą cenę.

Sytuacja polityczna, jak i momenty „sentymentalne” też są obecnie bardzo przychylne dla eksporterów polskich. Importerzy angielscy wykazują wielkie zainteresowanie dla Polski i są w każdej chwili gotowi zwiększyć swe zakupy w Polsce.

Trudno, naturalnie, w przeciągu krótkiego okresu czasu zmienić kierunek naszego eksportu i otrzymać znaczny wzrost wartości i ilości towarów, wysyłanych do naszego kra-

ju. Jest jednak zupełnie pewne, iż w najbliższej przyszłości nastąpi zwiększenie obrotów towarowych polsko angielskich nie tylko po stronie naszego importu z Anglii ale także po stronie eksportu. Misja gospodarcza przy ambasadzie polskiej w Londynie prowadzi nadal rozmowy z odpowiednimi przedstawicielami angielskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie wprowadzenia zmian w umowie handlowej angielsko-polskiej i przystosowania różnych klauzul, tak celnych jak i kontyngentowych, do zmienionych warunków chwili obecnej. Rewizja i zaktualizowanie umowy handlowej polsko-angielskiej przyczyni się do zwiększenia naszej wymiany towarowej z Wielką Brytanią a współpraca polsko-brytyjska w tym zakresie rozszerzona także i na dziedzinę gospodarczą.

Wielka Brytania jest zdecydowana wystąpić zbrojnie w razie wciągnięcia Polski do wojny i nie dopuścić do dalszej jednostronnej agresji w Europie. To stanowisko Wielkiej Brytanii nie zostanie zmienione, mimo propagandy i różnych manewrów Berlina. Zwiększenie współpracy gospodarczej przy istniejącej koniunkturze politycznej zacieśni przyjaźń polsko-angielską.

E. C. S.

Pół żartem, pół serio

Do Czytelniczek i Czytelników „Kurjera Wileńskiego” list poniższy kieruje Redakcja

„Szanowny Panie!

Jako 25-letni dziennikarz i wspinający się pisarz Polskiego pochodzenia niech mi będzie wolno donieść czytelnikom tej gazety, jaką reakcją wywołała postawa Polski wobec oceanego kryzysu.

Otóż kraj, który wpięrow był dla Amerykanów czemś dalekim, nieokreślonym, niemal legendarnym, dziś jest wprost sensacją. Wszędzie się mówi o „Valiant Poland” a gazety piszą obszernie i chwalebnie o bohaterstwie Polskim, o silnej postawie, podczas gdy zachodnie „mocarstwa” nie znają innej metody, oprócz koncesji, i więcej — koncesji.

Cześć Wam! Co za zaszczyt być Polakiem!

Otóż obecnie zbieram materiał do pisania książki, na nieco delikatny i egzotyczny temat i piszę do Polskiej Czytelniczki o pomoc taką jaką Czytelniczki innych krajów już mi dali.

Tytuł książki: „Całus dookoła świata”. Jeżeli jacy czytelnicy tego dziennika zechcieliby dać mi jakąkolwiek informację o Polskim całusie, wdzięcznym był bym wszystkim. Niechaj całus Polski góruje nad wszystkimi, tak jak Polskie bohaterstwo już króluje!

Proszę bardzo Pana Redaktora o umieszczenie tego listu w swym dzienniku, za co będę serdecznie wdzięczny.

Ścisłaski brat: ka dłoń

JÓZEF MAŃKA (—) J.

Adres:

1914 S. 56th Ave.

Cicero, Illinois

USA.

*

Mimo, że list powyższy pozwoliliśmy sobie umieścić w rubryce „Pół żartem, pół serio”, nie jest on — jak widać to zresztą wyraźnie ze szczegółów — sfingowany. Spodziewamy się więc, iż apel naszego rodaka z Ameryki nie pozostanie bez odpowiedzi i Czytelniczka a przede wszystkim Czytelniczki „Kurjera” dostarczą panu Mańce odpowiedniego materiału do rozprawy o polskim całusie — tym bardziej, że myśl napisania książki zrodziła się przecież u autora z pobudek tak... patriotycznych.

Redakcja.

Singapore i Hong-Kong gotowe do przyjęcia napadu wroga

Często słyszy się pytanie, w jakim stopniu byłaby zdolna Wielka Brytania bronić swych posiadłości na Dalekim Wschodzie w razie wybuchu wojny ogólnoeuropejskiej.

Do niedawna Wielka Brytania, rzeczywiście, zaniedbywała swe pozycje obronne na Dalekim Wschodzie i Pacyfiku. Chociaż wielka baza morska w Singapurze została świetnie rozbudowana, nie było tam mowy o silnym garnizonie jak również nie był przygotowany żaden plan strategiczny na wypadek ogólnego konfliktu. W czasie Wielkiej Wojny, W. Brytania nie miała potrzeby bronięcia swych interesów na Dalekim Wschodzie ze względu na sojusz z Japonią. Obecnie sojusz taki już nie istnieje.

To też komitet obrony Imperialnej powziął ostatnio poważne kroki na wypadek wojny na Dal. Wschodzie. Singapur jest obecnie największą i najsilniejszą twierdzą morską na świecie i, aby całkowicie swe zadanie wypełnić, musi mieć odpowiednią flotę. Dzięki szybkiemu tempu akcji dobrożenia dwieście nowych jednostek bojowych powiększy zastęp floty jeszcze w roku bieżącym. Z tych znaczna część będzie mogła być użyta w razie potrzeby na wzmocnienie floty Dalekiego Wschodu.

Zespół rezerwy floty jest tak pomysłany, aby nie zachwiał równowagę

sił morskich znajdujących się we wschodniej części Atlantyku lub na Morzu Śródziemnym. W chwili obecnej flota brytyjska jest silniejsza, niż kiedykolwiek w swej historii.

Tak wzmocnione przez okręty liniowe Singapur będzie panowało nad Pacyfikiem. Poza tym W. Brytania utrzymuje stale na wodach orientalnych w różnych punktach flotę złożoną z około 70 okrętów, między którymi znajduje się 14 krążowników, 16 konitorpedowców, 15 okrętów podwodnych, przeważnie najnowszych typów.

Ostatnio zainicjowano stałą współpracę zaprzyjaźnionych państw na Pacyfiku. Obyły się już w tym celu dwie konferencje o wielkim znaczeniu. Jedną w Nowej Zelandii — w rezultacie Australia i Nowa Zelandia zdecydowały się uczestniczyć czynnie w obronie. Druga konferencja odbyła się w Singapurze. Wzięli w niej udział przedstawiciele sił francuskich na Dalekim Wschodzie oraz oficerowie ze sztabów oddziałów brytyjskich. Zostało zdecydowane, że w razie wojny obie siły zbrojne: francuska i brytyjska — zostaną połączone. To samo będzie tyczyło zapasów amunicji i prowiantów. Flota francuska będzie mogła całkowicie korzystać z bazy w Singapurze, zaś siły morskie Wielkiej Brytanii będą miały

te same ułatwienia w portach Indo Chin. Omawiana była również sprawa wspólnego patrolowania Morza Chińskiego, aby zapewnić w razie konfliktu zbrojnego opiekę statkom handlowym. Brana była również pod uwagę sprawa zorganizowania transportu posiłków wojskowych z Indii do Singapuru oraz rozciągnięcia gwarancji francusko-angielskich na królestwo Syjamu.

W Singapurze gromadzone są ostatnio zapasy amunicji, również znaczne zapasy węgla i materiałów pędnych. Siły lotnicze otrzymały nowe samoloty i niezbędną ilość części zamiennych.

Wszystkie kolonie i protektoraty brytyjskie na Dal. Wschodzie wzmocnią własnym kosztem swe miejscowe siły obronne, do oddziałów wojskowych napływają liczni ochotnicy. Stany Malajskie przeznaczyły na cele dobrożenia sumę £ 1.500.000 i Hong-Kong wydało ostatnio blisko £ 300.000 na cele obronne i podług opinii rzeczoznawców kolonia ta całkowicie przygotowana na ewentualne dłuższe oblężenie.

Głównodowodzący siłami brytyjskimi na Dal. Wschodzie oświadczył niedawno: „Siły angielsko-francuskie na Dal. Wschodzie są obecnie w stanie przedstawić się z powodzeniem każdemu napadowi wroga”.

Nad Świtezia

Nie będę cytował Mickiewicza

Dużo kłopotu narobił urzędnikom poeta Mickiewicz. Zechciało mu się uwiecznić w wierszach nowogrodzkie strony; teraz o to wszystko trzeba dbać, pilnować, czcić.

Tak przyjemnie naprzykład może na byłoby urządzić raz i drugi polowanie nad Świtezia, a tu nawet w powietrze wystrzelić po pijanemu nie pozwalają i odrzuca biorą za frak.

Utopić się — owszem, na to zakazu nie ma. Kiedyś policjant wyskoczył z łódki po kłótni z żoną, niedawno utonąła kobieta. Trzy dobrze podhumorzone niewiasty wzięły się za ręce i nuże robić kregi na wodzie Pluskaniu się towarzyszyło różne pokrzykiwanie: hopsa, hopsa. W pewnej chwili z pod nóg jednej uciekło dno i pokrzykiwanie: hopsa zmieni-

ło się w krzyk: ratunku. Dopiero po upływie godziny jakiś amatorski nurk wydobyl na brzeg już zeszywniałe ciało.

Nie chcę nikogo straszyć. Takich nieszczęśliwych wypadków jest bardzo mało. Zdarzają się rzadko, jak zwykle przez nieostrożność.

Piękne brzegi Świtezii są zdradliwe. Kilkanaście metrów idzie się w wodzie po kolana, po pas. Raptem piaszczyste dno urywa się stromo. Głęb. Aksamitne, miękkie ręce fal porywają i łagodnie ciągną na środek. Dzieje się to dla tego, że jezioro to ogromny lej. Przy brzegach płytko, na środku 15 metrów głębokości. Tak zwanych wirów nie ma, raczej jeden wielki powolny wir. Tak, jak w leju.

Jazda łódką, kajakiem, czy wogóle pływanie zupełnie bezpieczne,

jeśli ktoś nie pokazuje „sztuk”. Niektórzy swobodnie dostają się w pław na drugi brzeg. Są to jednak ruty nowami pływacy i lepiej nie iść z nimi w zawody. Jezioro liczy w obwodzie plus minus 6 kilometrów, średnica 1 1/2. Przeprowa nie należy do rzeczy łatwych i nawet dla umiejącego doskonale pływać stnowi ryzyko.

Lej ciągnie na środek, do brzegów przyciągają drzewa. Urok Świtezii polega na tym, że jezioro otacza pierścień dziewiczych niemal lasów. Przed wojną i po wojnie świteziańskie bory mocno przetrzebiła siekiera. Pod uderzeniami toporów padały z jękiem wielkie drzewa, z lasów umykał zwierz. Ale przecież jezioro i lasy uchowały się jakoś przed „cywilizacją”.

Nie pozwolono. Na Świtezii dotąd nie pykają motorówki; na wodzie kołyszą się majestatycznie żagłówki, suną łódzie i mkną drobne kajaki.

Zwisają pokręcone konary kilkusetletnich dębów. Bogate podszycie. Wśród wysokich mchów butwieją drzewa, które zwałała starość lub burza. Usuwane są tylko ze ścieżek, gdzie tamują przejście. Te umiera-

jące swoją śmiercią drzewa, czynią wrażenie puszcy.

Leżeć wśród paproci i wrzósów w lesie suchy trzask. Ktoś sponyził sarnę. Przystanąła i rozgląda się ciekawie. Przypatruje się człowiekowi. Po chwili unoszą ją szybkie nogi w knięję.

Zwierzostan Świtezii poprawia się z roku na rok. Dziki, borsuki, sarny, wilki, lisy, zające. W jesieni chmury kaczek. Zlatuje na Świtez z okolicznych stawów i mokradel. Latem na jeziorze nie mają najłatwiejszego życia. Płoszą je z szuwarów łódzie, warkot motocykli i aut, dochodzący z pobliskiej szosy.

Przy szosie, tuż koło Królewskiej Polany stoi niewielkie schronisko Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Naprzeciwko frontowych drzwi wisi na ścianie ogromny portret Mickiewicza. Portret odrzuca rzuca się w oczy Umieszczono go na właściwym miejscu. Sugestynie oddziałuje na przybysza, który ledwie zdążył postawić w schronisku pierwszy krok, — już jest pod władzą poety.

Mickiewicz dominuje tu nad wszystkimi. I nie dziwnego. Z pod potęż-

nych wizji poety trudno się wyzwoić, mimowoli szuka się znanych kształtów. Najwłaściwiej może byłoby wiedzieć te strony z książką w ręku. Czytać na głos „Świtez”, „Świteziankę”, poszczególne rozdziały z „Pana Tadeusza”, jeśli za mało ktoś umie na pamięć. Epickie opisy Mickiewicza, wydają się być modlitwą do przyrody, są jakgdyby psychicznym pomostem w odczuwaniu jej i w chłanianiu.

Mimo to, a może właśnie dla tego, nie będę w tym felietonie cytował strof Mickiewicza. Powinniśmy je wszyscy dobrze znać, powinny one w nas tkwić. To po pierwsze. Po drugie nie można stale wyręczać się w pisaniu przez detaliczne wychwytywanie obrazów, kreślonych ręką mistrza.

Trzeba męczyć się samemu, choćby rezultatem tej wewnętrznej meki były tylko zdania bardzo odległe, bardzo dalekie od doskonałości.

Cienie zasnuwają jezioro. Cienie od trzciny, cienie od drzew, cienie od ludzi. W następnym felietonie/powędruję w głąb cieni, w głąb ciemnych stron.

ANATOL MIKULKO

Nożycami przez prasę

WIELKIE ZNACZENIE POLSKI
DLA POKOJU ŚWIATA

uwytłaczają najlepiej wizyty mężów stanu złożone w Warszawie w r. 1939. Oto lista gości według Kuriera Bałtyckiego:

Uczynimy chronologiczny przegląd tych wszystkich wizyt, które odbyły się w Warszawie i w innych miastach od stycznia br. Pierwszy okres upłynął pod znakiem wizyt państw „osi”: w styczniu min. Ribbentrop, w lutym — Ciano. W miarę rozwoju wypadków politycznych wzrasta liczba wizyt. W kwietniu notujemy przyjazd gen. Landonera, wodza armii estońskiej, min. de Monzie, b. doradcy finansowego Banku Polskiego, Devey'a i przejazd przez Polskę min. Gafencu. W następnym miesiącu przybywają: wódz armii litewskiej gen. Raszkis, Wys. Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Burckhardt, zastępca sowieckiego komisarza do spraw zagranicznych Poljomin, gen. Prchala, i, mało naocznie jeszcze znany a dzisiaj sławny, King Hall. W czerwcu gościmy — b. kierownika londyńskiej Wyższej Szkoły Wojennej z Foreign Office, Stranga, generała Faury, rumuńskiego gen. Siocorovici, szefa gabinetu ministra de Monzie, Martin'a. W lipcu: gen. Ironside'a, fińskiego min. Salovaada, i eks-króla Zogu. Wreszcie w obecnym miesiącu — wizyta p. Farleya, najbliższego współpracownika prezydenta Roosevelta.

W zestawieniu tym podajemy jedynie nazwiska osób bardziej znanych; poza tym — szczególnie w ostatnim okresie — bawiło w Polsce szereg osobistości ze świata literackiego, dziennikarskiego, naukowego, głównie z Anglii i Francji.

Ta kwiec na przesłrzeni 9 miesięcy br. bawili w Polsce przedstawiciele 12 ogółem państw, m. inn. Anglii, Francji, Rosji, Rumunii, USA, Litwy, Niemiec i Włoch, a więc z najważniejszych dziesiąt ośrodków politycznego życia. Wśród tych kilkunastu wymienionych osobistości widzimy 5 wojskowych, w czym 2 wodzów. Wizyty tych 5 osób świadczą o militarnej roli Polski, są widomym sprawdzianem znaczenia naszego kraju dziś — na stopie pokojowej, a jutro — w ewent. konflikcie zbrojnym.

Jeśli uczynimy porównanie Polski z innymi państwami europejskimi okaże się, iż pod względem gafunkowości i znaczenia wizyt oraz pod względem liczby krajów, których przedstawiciele bawili w tym roku u nas, Polska znajduje się bezapelacyjnie na pierwszym miejscu na całym świecie.

„CZAS“ PRZECIWKO IMPERIALIZMOWI.

„Czas“ zwrac uwagę, osi na szkodliwość imperializmu. Oto pomimo nabytków terytorjalnych sytuacja osi jest gorsza, niż było przed rokiem.

Włochy, które już przed erą faszystowską posiadały obszerne kolonie, zdobyły ostatnio Abisynię i Albanie, poważnie rozszerzając swoje władanie. Czy im to wiele pomogło? Nie mówimy już o korzyściach gospodarczych, imperialiści bowiem lubią wyrażać się o nich z pogardą i uważają zresztą, iż i to przyjdzie z czasem gdy ich imperia odpowiednio się rozszerzą, ale i dla czystej mocarstwowości włoskiej pożytek zbrojnych aneksji jest więcej niż wątpliwy.

W polityce międzynarodowej Włochy bynajmniej nie mają obecnie silniejszej pozycji, niż ją miały przed wyprawą abisyńską. Ich polityka osiowa tłumaczy się nie tyle korzyściami, Niemcami, ile poprostu tym, że mocarstwo jakże widzą one w swym związku z s/wa zachodnie lekceważą Włochy i jako kandydata na sprzymierzeńca i jako ewentualnego wroga.

A lekceważą je dlatego, że polityka awantur osłabiła a nie wzmocniła Włochy i gospodarczo i militarne. Polityka awantur obniżyła włoski prestiż i zaufanie do włoskiej polityki. Armia i pieniądze — to auty, które się liczą na arenie międzynarodowej. Pieniądze Włochy wydali na wojnę zamiast zwiększać swe bogactwa, a armia nie zastąpił frantadacji propagandy.

Niemcy też „wzmocniły się“ odkąd weszły na drogę czynnego imperializmu. Wchłonęły one Austrię i prawie całe Czechy. A rezultat? Jak twierdzi propaganda niemiecka „okrzanie“ a w rzeczywistości zwarty front przeciw napaści, będący konsekwentnym następstwem metod niemieckiego imperializmu. Przed rokiem sytuacja polityczna Niemiec była niewątpliwie znacznie silniejsza niż obecnie.

Jeżeli chodzi o Włochy to hotelarze włoscy niedługo już skłonią swój

rząd do odwrotu. Włochy mogły żyć bez Abisynii, ale nie mogą żyć bez turystyki.

LEPIEJ JEŻELI ŁAJA, NIŻ JEŻELI CHWAŁA.

Prof. St. Stroński bardzo dowcipnie uzasadnia w „Kurierze Warszawskim“, że z dwójga złego lepsze są polajanki niemieckie

Między nami mówiąc, nigdy nie czytało się pism niemieckich z taką przyjemnością, jak obecnie: widać, jak na dłoni; jak ich tam diabeł trzęsie złością bezsilną.

I to bez przerwy. Dzień w dzień w każdym wydaniu pism i na każdej stronie.

Oto w kanclerskim Voelkischer Beobachter Nr 222, na naczelnym miejscu, zapewnijają od pierwszych słów, że dla zrozumienia, jak Polska może zajmować jakie stanowisko, jakie zajmuje:

„...musi się brać pod uwagę niski stan oświaty i brak zdolności myślenia ogółu polskiego...”

A to tego samego ogółu właśnie, o którym w tym samym dzienniku kanclerza Hitlera — Sprachrohr des Führers — i zgodnie z jego licznymi wypowiedziami się, od czasu umowy polsko-niemieckiej z r. 1934 przez pięć lat tylekroć mówiono:

— Co to za trzeźwy i rozmyślny naród. Jaki oni mają wybitny zmysł polityczny. Jak świetnie rozumieją, że Polska powinna być z Niemcami, otrząsnąć się z założeń Francji, nie ufać Anglii, szukać swych przeznaczeń w pochodzie na Rosję. Jacy to zdolni politycy. A co za białe wycucie szerokiego ogółu.

Kiedy nam fak prawili — wstawiając w nas niewiadomo co i schlebając nam niewiadomo czym już — było nam nieswojo.

Ale też za to teraz, gdy nas odsadzają od wszelkiego rozumu, aż nam serce rośnie. Dlaczegoż nie mielibyśmy, skoro nas tak wprawiają w dobre usposobienie, zdradzać im szczerze tajemnicę: szeroki ogół polski zawsze się lepiej czuje, gdy Niemcy mu wymyślają „niż gdy go chwala“. Były tylko nie zaczęli nami znowu się zachwycać, a wszystko będzie dobrze.

POZNAŃCZYK O KOWNIE.

Dziennik „Poznański“ zamieszcza czwarty listy z Kowna. Znajdujemy tam następujący barwny opis Stolicy Litewskiej

Gmachy reprezentacyjne w Kownie oslepiają białością. Czy wieża obok grobu Nieznanego Żołnierza, łącząca się arkadami z monumentalnym Muzeum Narodowym, czy elegancki gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych, stojący zaraz obok, czy rotunda przypominająca świątynię grecką, a mieszcząca parlament i Ministerstwo Sprawiedliwości — wszystkie te budowle mówią o zdecydowanym wysiłku Litwy odrodzonej, żeby z małego, prowincjonalnego Kowna zrobić stolicę, twierdzą cieższą się szacunkiem państwa. Budowanie jest modne w Li. Zaraz pierwszego wieczora zawlezione nas do wielkiej cegielni.

Zastaliśmy Litwę murowaną! Tworzymy Litwę murowaną! — to hasło przewijało się często nie tylko w mowach bankietowych naszych sympatyków nych gospodarzy, ale i w prywatnych rozmowach.

Trzeba sobie dobrze wbić w głowę to hasło, a wtedy się zrozumie, dlaczego twórcą cegielni w Palemonas (i zresztą wielu innych cegielni i fabryk) — ksiądz katolicki — chodzi w Litwie w jakiej aureoli, w jakiej u nas w Poznaniu chodził ks Wawrzyniak.

Kowno ma zresztą świetne warunki na stolicę. Wyloty wszystkich głównych ulic kończą się lasistymi pagórkami. Mickiewiczowskie „wśród tych pagórków leśnych, szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągniętych“ nie straciło na aktualności nic. Od lat dwudziestu Kowno rozbudowało się ogromnie, z 60 tysięcy mieszkańców, czy coś koło tego, w roku 1919, skoczyło na 150 tysięcy.

Murowany dom włościański powinien się stać aktualnym problemem i na Ziemiach Wschodnich. Podwalina w komasacji już jest. Czas więc obecnie na naszego Palemonasa. Wyścig w dobrem — oto najstojniejsza rywalizacja narodów.

HOTEL „ST. GEORGES“
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Zagadkowa gra Mołotowa

Nowa dywersja ZSRR. Co oznacza zapowiedź „niespodzianki“

LONDYN, (Obsł. sp.). O ile nieoczekiwana wiadomość o zawarciu sowiewko - niemieckiego układu handlowego nie wywarła większego wrażenia, gdyż Mołotow jeszcze kilka tygodni temu w oficjalnej enuncjacji oświadczył, że Zw. Sowiecki prowadzi już od dłuższego czasu rokowania handlowe z Niemcami i że rokowania te mogą się zakończyć pozytywnie — o tyle WIELKA SENSACJA WYWOŁAŁ WCZORAJSZY ARTYKUŁ WSTĘPNY W MOSKIEWSKIEJ „PRAWDZIE“ POŚWIĘCONY NOWOZWARTEMU UKŁADOWI KOMUNISTYCZNEGO IMPERIUM Z HITLEROWSKĄ RZESZĄ.

Artykuł „Prawdy“ kończy się wielce znamienymi słowami, że W DOBIE OBECNEGO WIELKIEGO NAJĘCIA STOSUNKÓW POLITYCZ-

NYCH W EUROPIE EKONOMICZNE ZBLIŻENIE ZWIĄZKU SOWIECKIEGO Z RZESZĄ MOŻE STANOWIĆ JEDNOCZEŚNIE

ZAPOWIEDŹ ZBLIŻENIA POLITYCZNEGO.

Sugestia ta, wypowiedziana na łamach urzędówki sowieckiej w tym momencie kiedy rokowania misyj wojennych w Moskwie zostały na trzy dni przerwane z powodu wyłonienia się nowych trudności, jest bardzo znamieną. Stanowi ona zdaniem londyńskich kół miarodajnych nowy

AKT DYWERSJI SOWIECKIEJ, mający na celu nakłonić Anglię i Francję do nowych ustępstw na rzecz Związku Sowieckiego.

Na marginesie tej nowej sensacji politycznej, prasa londyńska przyta-

cza artykuł, który ukazał się w onegdajszym numerze zbliżonej do włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych gazecie „Relazioni Italiani“, która pisze, że wzrost napięcia politycznego w Europie, nie zakończy się tragicznie ponieważ możliwa jest PEWNA NIESPODZIANKA.

Prasa londyńska sądzi, że „Relazioni Italiani“ mówiąc o niespodziance miała na myśli zawarcia nowego układu między Sowiecami i Rzeszą. Artykuł ten bowiem zawierał zdanie, że „Moskwa poważnie liczy na zbliżenie z Niemcami“.

Zdaniem angielskich kół politycznych, flirt między Moskwą z Berlinem nie zakończy się powodzeniem. Stanowi on jedynie nowy „straszak“ na Anglię i Francję, by uwzględniły sowieckie żądania odnośnie gwarancji dla państw bałtyckich.

Polska na Międzynarodowym Kongresie Przeciwalkohol. w Helsinkach

Nie obeszło się bez niesmacznej „propagandy hitlerowskiej...“

W dniach 30. VII. — 4. VIII. odbył się w Helsinkach, stolicy Finlandii, XXII Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy przy licznym udziale przedstawicieli szeregu państw. Reprezentowane były m. in.: Anglia, Francja, Polska, Stolica Apostolska, Szwajcaria, Niemcy, Holandia, Bułgaria, Węgry, Egipt; szczególnie liczne były delegacje z krajów północnych i bałtyckich: Szwecji, Norwegii, Danii, Estonii i Lotwy, był też delegat Litwy. Sowiety w Kongresie udziału nie wzięły.

Na Kongresie wygłoszono około 40 referatów. Referat inauguracyjny, p. t. „Alkohol i energia muskularna“, powierzone d-rowsi Elianne le Breton wykładającej w Uniwersytecie w Strasburgu.

Polskich referatów było trzy. Red J. Szymańskiego (delegata Rządu polskiego na Kongres) „O udziale Białego polskiego w walce z alkoholizmem“, prof. dr G. Szulca „Alkoholizm na wsi i użytkowanie wolnego czasu“ i doc. dr Truskowskiego — „Wpływ alkoholu na poziom potasu we krwi“.

Przebieg Kongresu był bardzo powagowy. Dyskusje stały na wysokim poziomie. Jedne momenty niepokoju o charakterze politycznym wnieśli nieliczni referenci niemieccy, wprowadzając zupełnie niepotrzebnie silne akcenty wyraźnej propagandy „narodowo-socjalistycznej“, wywołano to na Kongresie „stojącym w myśl swych założeń, celów i dotychczasowej praktyki, jak najbardziej od polityki — powszechny niesmak i kilka stanowczych odpowiedzi, m. in. prof. Uniw. w Tartu, Tennisina, b. prezy-

denta Estonii i przedstawiciela młodzieży holenderskiej.

Przewodniczącym Kongresu wybrany był p. Tapio Voimoo, wieloletni prezydent Finlandii przy Lidze Narodów w Genewie, jednym z wiceprzewodniczących był red. J. Szymański.

Kongres przeżył kilka pięknych i podniosłych momentów, np.: gdy sztafety abstynenckiej ludności fińskiej, estońskiej i lotewskiej składały Kongresowi życzenia, ślubując jednocześnie dalszą walkę z kłesłą alkoholizmu, jako wrogiem ludzkości, na

stepnie gdy kilku znakomitych sportowców, jak Wide (Szwecja), Kaskela (Finlandia), Stöck (Niemcy) wykazali, że abstynencja jest nieodzownym warunkiem istotnych i trwałych sukcesów w sporcie.

Numer miesięcznika „Trzeźwość“ — organu Polskiego Tow. „Trzeźwość“ — poświęcony p. Prezydentowi Kallio, był na Kongresie i w prasie fińskiej przedmiotem dużego zainteresowania.

Następny, XXIII Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy ma się odbyć w Paryżu, w 1941 r.

Hitler ujmie buławę „Nacze nego marszałka Niemiec“?

LONDYN. (Obsł. Sp.) Niedzielny numer gazety „People“ przynosi ciekawą korespondencję z Berlina. Według tej korespondencji w wyniku ostatnich rozmów Hitlera z wyższymi przedstawicielami armii i floty, zapadła uchwała, mocą której Hitler obejmie naczelną dowództwo wszystkich sił zbrojnych Niemiec i otrzyma tytuł „Naczelnego Marszałka Niemiec“.

W kołach wojskowych posunięto to uważają za jedno z najbardziej niefortunnych posunięć Hitlera.

Prasa londyńska donosi dalej o poważnych rozdrzewkach między Hitlerem i Mussolinim. Ta okoliczność, że Niemieckie Biuro Informacyjne uważało za potrzebne sz dwukrotnie zdementować podaną przez prasę zagraniczną wiadomość o wizycie włoskiego pośta w Berlinie, hr. Aftolico w Berchtesgaden, gdzie wręczył kanclerzowi Rzeszy negatywną odpo-

wieoż Mussoliniego odnośnie planów kanclerza Hitlera w Centralnej Europie — nasuwa podejrzenie, że wiadomości o nieporozumieniach między Berlinem i Rzymem odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.

Z tegorocznych Targów Północnych

Jak się dowiadujemy ogłoszony został przez znaną lwowską fabrykę czekolady BRANKA konkurs targowy z nagrodami w postaci 50 luksusowych bombonier, zawierających czekoladki. Nagrody uzyskać można za trafne odpowiedzi na dwa pytania, zawarte w karnecie, rozdawanym bezpłatnie przy stoisku BRANKI na Targach Północnych.

5-milionowa armia narodowych Chin

LONDYN, (Obsł. sp.). Agencja Reutersa ogłosiła wiadomość z Czung King, stolicy narodowych Chin, że w Chinach przystąpiono obecnie do stworzenia 5-milionowej armii, szkolonej przez instruktorów rosyjskich, angielskich i francuskich.

Zadaniem tej armii będzie przeprowadzenie zwycięskiego etapu w wojnie z Japonią.

1 1/2 mil. rocznie Germanizacja Czechów

Władze niemieckie w Czechach nie kryją się ze swymi planami germanizacyjnymi w stosunku do ludności miejscowej. Przewidziana jest germanizacja i przetrwanie w głąb Rzeszy 1—1 1/2 miliona Czechów.

W pierwszym roku tej akcji, niemieckie plany obejmują czeskie Budziejowice, Brno, Morawską Ostrawę, Iglawę i Otomuniec wraz z okolicami tych miast.

Mekka a la moderne

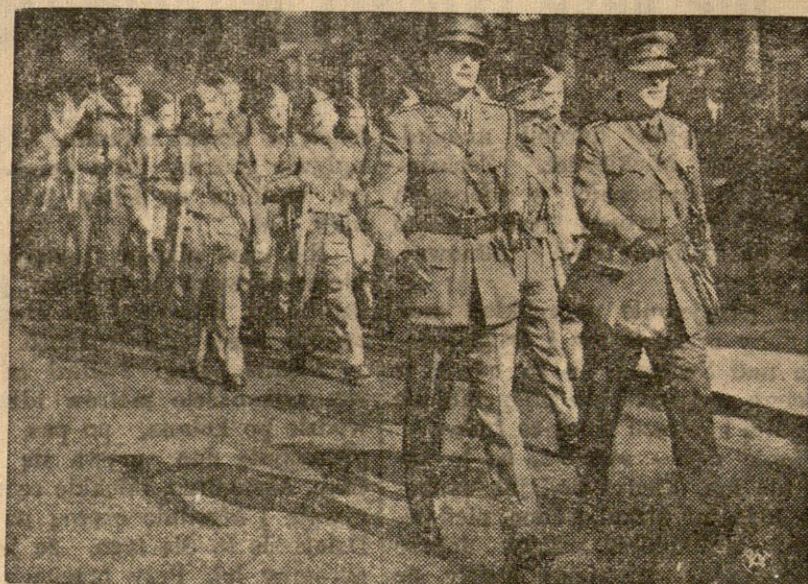
Święte miasto muzułmanów, Mekka, otrzymała ostatnio nowoczesną radiostację. W uroczystościach otwarcia wziął udział król Ibn Saud. Król podjął akcję rozdawania odbiorników wśród wszystkich szczepów swego państwa

ZABEZPIECZAJCIE BUDYNKI PIORUNOCHRONEM

Wykonujemy piorunochrony w domach miejskich i posesjach wiejskich fachowo i według przepisów po cenach niskich. Oferty i porady bezpłatnie.

Koncesjonow. biuro „EL-FA“ Wilno, Niemiecka 3 elektro - techniczne Telefon 11-11

B. minister Eden w wojsku.



Zdjęcie przedstawia moment wymarszu pułku gwardii królewskiej ze stacji Waterloo w Londynie. Na czele pułku kroczy mjr. Anthony Eden, były minister spraw zegr. W. Brytanii (pierwszy od lewej).

Polacy w Ameryce Południowej na Fundusz Obrony Narodowej

Wzrost dumy i poczucia narodowego po historycznej mowie min. Becka

Wiść o zagrażającym Ojczyźnie niebezpieczeństwie wywołała żywy odzew w sercach emigrantów polskich w Południowej Ameryce.

Prasa polska wezwwała swych czytelników do składania ofiar na Fundusz Obrony Narodowej i wszystkie środowiska polskie w Argentynie, Paragwaju i Brazylii zareagowały bardzo silnie, zrzeszając się wszędzie

W JEDNOLITYM FRONCIE ORGANIZACYJNYM

celem skoordynowania akcji zbórkowej. Jeżeli ta zbiórka nie wydała tak świetnych rezultatów, jak np. w Stanach Zjednoczonych A. P., to uwzględnić tu trzeba niski stan zamożności skupień polskich.

Ho ny dar na L.O.P.P. obywatelki pow. baranowickiego

W dniu 14 bm. w kancelarii notarialnej p. Gustawa Bułhaka w Baranowiczach został sporządzony akt darowizny, w myśl którego obywatelka ziemiska, Wanda Nowicka z Leonowoszczyzny (gm. niedźwiedzickiej), przekazała na rzecz L. O. P. P. piękną posesję, położoną przy ul. Narutowicza Nr 87 w Baranowiczach, składającą się z obszernego placu i nieukończonego domu, zbudowanego na kształt dworu — wartości 25.000 zł.

Hojny dar p. Nowickiej zasługuje na specjalne wyróżnienie. Szlachetny ten czyn znajdzie z pewnością naśladowców wśród jej bliższych i dalszych sąsiadów.

Godne uwagi jest również stanowisko notariusza, p. Gustawa Bułhaka i pisarza Lisowskiego, którzy honorarium za sporządzenie aktu przekazali na FON.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dzisiaj o godz. 8.15 w ecz
Dzwony z Corneville
Operetka w 4 obrazach.
Ceny letnie

Wiadomości radowe

NOWY CYKL RADIOWY. MUZYKA BALETOWA.

Polskie Radio rozpoczyna z dniem 28 sierpnia o godz. 18.00) nowy, bardzo zajmujący cykl muzyczno-słowny, poświęcony muzyce baletowej różnych czasów.

Z utworami tego rodzaju łączy się zwyczaj jakaś treść literacka, a wokół ich powstania snują się mniej lub więcej prawdziwe anegdoty. Cykl radiowy, opracowany przez znawcę historii baletu, Stanisława Głowackiego, rozpocznie się audycją niedzielą, w której na pierwszym miejscu figurują fragmenty z baletu „Don Juan” Glucka.

Balet ten jest pierwszą w historii muzyki tragipantominią baletową, pierwszym choreograficznym eksperymentem tego rodzaju.

Na dalszy program złożą się fragmenty z baletów Mozarta i Beethovena. W koncercie wystąpi Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Cz. Lewickiego. Drugi koncert z tego cyklu nadany zostanie w środę dn. 30.VIII o godz. 18.00.

BEETHOVENA KWARTET OP. 127.

Kwartety Beethovena stanowią jedną z najwspanialszych kart w historii muzyki i jeden z największych wlotów ducha ludzkiego. W skromnej pod względem barwy formie, obejmującej tylko cztery instrumenty smyczkowe, potrafił Beethoven wyrazić największe, najtajniejsze swoje uczucia.

Radiosłuchacze mają w obecnym sezonie letnim znakomitą sposobność dokładniejszego zaznajomienia się z tymi dziełami, gdyż Polskie Radio nadaje cykl płytowy wszystkich kwartetów Beethovena. W audycji czwartkowej o godz. 18.00 nadany będzie kwartet op. 127 Es-Dur w wykonaniu jednego z najlepszych zespołów świata — Kwartetu Buscha.

KTO OJCU ZJADŁ GRUSZKĘ!

„Kto ojcu zjadł gruszkę?” — to absurdalna historia, napisana przez świetnego humorystę, Józefa Czyścickiego, z jemu właściwym dowcipem.

Gruszka znikła z nocnego stolika ojca. Każdy członek rodziny tworzy swoją koncepcję przyczyn zniknięcia owocu. To wszystko jednak nie wyjaśnia sprawy. Kto zjadł gruszkę? — czy na to pytanie da odpowiedź sam autor? Przekonamy się o tym, słuchając w środę, 30.VIII o g. 19.00 wesołego żartu słuchowiskowego.

Kolonie polskie w Argentynie, Urugwaju i Paragwaju są stosunkowo młode. Nie mają milionerów i dorabiają się w ciężkim trudzie lepszej przyszłości. W Brazylii społeczeństwo polskie jest nieco starsze lecz składa się ono głównie z kolonistów, którzy, jak zresztą wszędzie, nie rozporządzają większymi kapitałami.

Nie mniej składki w Argentynie, Urugwaju i Paragwaju popłynęły wielką falą, osiągając do tej pory sumę przeszło 30 tys. pesów argentyńskich. Dość przeczytać długie wykazy nazwisk, figurujących na liście ofiarodawców, aby się przekonać, że był to

ZBIOROWY I SPONTANICZNY ODRUCH, przynoszący zaszczyt patriotycznym sentymentom emigrantów.

Wzruszające są niejedne listy, w których emigranci się tłumaczą, że fak mało dają, bo nie stać ich na więcej. Dumna, zaiste, może być Polska ze swych synów, którzy przebywając daleko za morzami i oddzieleni od pnia macierzystego nie zapominają o swych obowiązkach narodowych i zgodnie oświadczają, że gotowi są każdej chwili przelać krew za Ojczyznę.

Argentyńska Polonia złożyła piękny dar w hołdzie Ojczyźnie zapominając o dawnych sporach i łącząc się wspólnym frontem, aby nieść jak najwydatniejszą pomoc Macierzy.

A zatem utworzył się nasamprzód Ogólnopolski Komitet Daru Narodowego, który gromadzi zebrane fundusze i przekazuje je następnie do Polski. Komitet urządził.

IMPONUJĄCA MANIFESTACJA PATRIOTYCZNA

na sali przy ul. Mansilla, na której zgłosiły solidarność z celami jego wszystkie organizacje, instytucje. Nieco później utworzył się z inicjatywy Federacji Towarzystw Polskich Komitet Solidarności Narodowej. Urządził on wielki wiec w obywatelskiej sali „Prime George Hall”, w którym uczestniczyło kilka tysięcy osób.

Entuzjazm był taki, że zebrano około 10.000 pesów w gotówce, deklaracjach i złotych obrączkach ślubnych.

Niezależnie od Komitetów pracują poszczególne Towarzystwa Polskie. Prym do tej pory dźwierz dzielny i ruchliwy Związek Polaków w Kordobie Hluz n zek b. Wojskowych Polskich w Buenos

Ares, który zebrał już około 1800 pesów. Na drugim miejscu figuruje Związek Polaków w Kordobie z sumą przeszło 1200 pesów. Organizacji tej należy się szczególne uznanie, gdyż składa się ona niemal wyłącznie ze skromnie zarabiających pracowników fizycznych. Mniej więcej takie sumy zebrały Ognisko Polskie w Buenos Aires i Związek Polaków w Berisso. Inne Towarzystwa doręczyły Komitetowi Daru Narodowego sumy od 300 do 1000 pesów.

W Misiones koloniści polscy dołożyli znaczne sumy do Funduszu Daru Narodowego, osiągając więcej po zebraniu z farm, tytoniu i owoców. W Urugwaju utworzyła się spontanicznie organizacja, która koordynuje akcję zbórkową. Emigranci polscy wykazali

WIELKA OFIARNOŚĆ. JEŻELI ZWAŻYĆ ICH STAN ZAMOŻNOŚCI.

W Paragwaju koloniści są dopiero w trakcie zagospodarowania się, więc składki ich są względnie małe, do czego przyczynia się zresztą niski poziom waluty krajowej.

W Brazylii akcja zbórkowa jest skrupowana. Ostatnio i tam jednak uzyskano pozwolenie na zorganizowanie kampanii zbórkowej.

Z uznaniem należy podkreślić stanowisko prasy polskiej, która bez zastrzeżeń oddała się na usługi kampanii zbórkowej. W Buenos Aires pierwszy rzucił hasło zbierania ofiar na FON dziennik niezależny „Kurier Polski” a śladem jego poszły inne gazety polskie w stolicy argentyńskiej Misiones, i Brazylii.

Skonsolidowanie się kolonii polskich w Południowej Ameryce jest objawem na der pocieszającym i budzącym zaufanie do własnych sił, zaufanie to wzrasta z racji życzliwego ustosunkowania się opinii publicznej w Południowej Ameryce do polskiej racji stanu a stąd do polskich imigrantów.

Historyczna mowa min. Becka powtórzona dosłownie przez wielkie dzienniki argentyńskie, urugwajskie, paragwajskie i brazylijskie — dokonała pod tym względem wprost

EPOKOWEJ EWOLUCJI.

wzmocniając dumę narodową wśród polskich emigrantów a szczególnie wśród skłonnej do uniesień młodzieży polskiej na tym terenie. T W.

Parawaniarzom...

Sex - appeal

Naga kobieta dla mnie nie jest problemem, kiedyś — była „przepaścią”, wprost — metafizyczną — micińsko-przybyszewską „Wszech - Chucią” mistyczną... Dziś — mam sto nagich kobiet — zwłaszcza na wsi łątem.

Ja, oczywiście, jestem „wszechstworzenia brałem”, przeło — tylko podziwiam urodę anliczną, jeśli taka się zdarzy... [Srogi Boy'u — ryczące zamiast „czudzołożyć” — gzę się poematem].

Naga kobieta... Proszę... Nic nadzwyczajnego. Kiedyś — nawet Brzozowski wpadał w szal najdziksz... Mądrzec, jak ja naprzykład — wnel to sobie sprykrzy.

Owszem... Jestem uprzejmy — mistrz forsu nagiego — [nie jeden zachwycony już słyszałem wykrzyk...]. Naga kobieta!... Głupstwo... Same do mnie biegną...

... I krawaniarzom

Keep smiling

Bądź sly, bądź potężny, władcy i zwycięski — jak Cajuś Julius Ceasar — jak księżę Gotama — niech mo c y twej nie tłumią żadnych wątpliń tama — jesteś — będziesz — przez Wieczność — młodzieńczy i męski.

Zresztą — czasem — kobiecy — [przecieleśnień kłęski] — nieraz dziecko [iwe własne!] wołało cię: mama — nieraz byłaś „szczęśliwa” — nieraz byłaś sama [to znaczy: stara panna] — tzy rosily rzęski...

Ale głupstwo to wszystko — mo c jest twym udziałem — dzisiaj — czyliś dziewicą czy oblitą matką — mężem, czy pacholęciem bierz! Własną!! POTĘGĘ!!!

Cierpienie, [jeśli cierpisz] — czymś fak bardzo małem... co się dzisia nadarza — nadarza się... izadko... Ja... nie grozę — najwyżej: śmiechem cię dosięgę!

ZYNDRAM OSMORSKI.

B. Kombatanci Polscy we Francji składają hołd przy grobie Nieznanego Żołnierza we Francji.



15 bm. kombatanci polscy, mieszkający we Francji udali się przed Grób Nieznanego Żołnierza w Paryżu, by złożyć hołd pamięci bohaterów. Delegację powołał imieniem miasta gen. Herbillion, komendant Paryża. Na zdjęciu moment składania wieńca przez przybyłą delegację b. kombatantów polskich we Francji.

Polska osładza życie Amerykanom

Działalność eksportowa polskiego przemysłu cukierniczo-czekoladowego napełnia stale na poważne trudności.

W chwili obecnej eksport jest bardzo ograniczony i sprowadza się prawie wyłącznie do cukierków (karmelków). Pewne ilości odbiera od czasu do czasu Anglia i Francja, głównym jednak rynkiem eksportowym pozostają Stany Zjednoczone.

I na tym odcinku stają na przeszkodzie względy kalkulacyjne w postaci trudności

celnych. Jak bowiem podaje Polska Agencja Informacyjna, amerykańscy odbiorcy żądają karmelków po 80 gr za 1 kg, podczas gdy najniższe dopuszczalne ceny eksportowe przemysłu polskiego wahają się w granicach 1,12—1,15 zł za 1 kg.

W pierwszym półroczu br. wywieziono ogółem z Polski wyrobów czekoladowych za 7 tys. zł, cukierków zaś za 116 tys. zł.

Kilkanaście mil. litrów mleka przerabiają rocznie spółdzielnie mlecz. wojew. nowogródzkiego

We wsi Dzikuski (pow. szczuczyński) istnieje od szeregu lat mleczarnia spółdzielcza, która obecnie przerabia ponad milion litrów mleka rocznie. Mleczarnia posiada 5 filij (zlewni). Niektóre miejscowości pobierają za mleko po 3.000 zł miesięcznie.

U członków mleczarni widać wzrasta-

jący dobrobyt, gdyż obok znacznych dochodów z mleka hodują oni większą ilość, i to w sposób racjonalny, trzody chlewnej, osiągając z tego źródła duże korzyści. Obecnie na terenie woj. nowogródzkiego istnieje już kilkanaście spółdzielni mleczarskich, które przerabiają ponad milion litrów mleka rocznie każda.

W KAŻDYM POLSKIM DOMU

KRZYŻACY

Nieśmiertelne dzieło
HENRYKA SIENKIEWICZA
za Zł 3.— (trzy)

Każdy setny nabywca „Krzyżaków” otrzyma bezpłatnie (kwartalną, półroczną) prenumeratę naszego pisma lub według swego wyboru wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (Lwów, Ossolińskich 11) za Zł 10.— (dziesięć), z katalogu dołączonego do każdego egzemplarza „Krzyżaków”.

Ważna do 23 września 1939 r.

(Wypełnić i wysłać)

Proszę o nadesłanie _____ egzempl. „Krzyżaków” Sienkiewicza po Zł 3.—

razem Zł _____

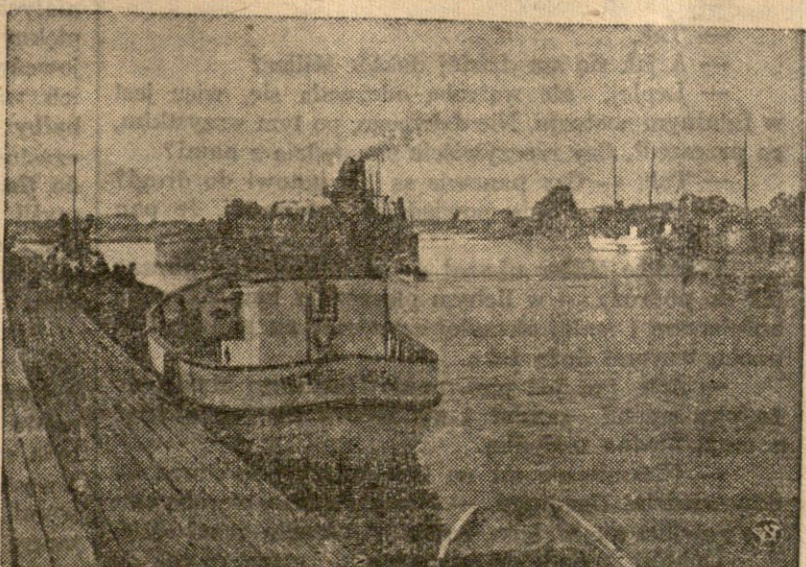
Kwotę przekazuję czekiem P. K. O. Nr 141.599.

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres _____

(Kurjer Wileński)

Litwa buduje nowy port w Świętej.



Po prawie całkowitej stracie Kłajpedy Litwa buduje obecnie nowy port w Świętej. Zdaniem dzienników litewskich powinien być zrealizowany program rozbudowy portu nie tylko w Świętej, lecz odpowiedniej rozbudowy całego wybrzeża morskiego. Litwa musi otrzymać odpowiednio zagospodarowany i uporządkowany dostęp do morza. Na zdjęciu fragment wznoszącego się portu w Świętej.

Tajemnica Sergiusza Bogusławskiego

Dlaczego malarz rosyjski „ukradł na parę tygodni” obraz Watteau

Paryski „Petit Parisien” podaje ciekawe szczegóły w związku z głośną aferą paryskiego malarza, Rosjanina, Sergiusza Bogusławskiego, który — jak wiadomo — ukradł na kilka tygodni z muzeum Luwru słynny obraz Watteau „L'Indifferent” („Obojętny”).

Jak się okazuje, pomysły reklamiarz Bogusławski napisał o swym wyczynie „pracę”, p. t. „Dlaczego pożyczylem Obojętnego?” i żeby spłacić długi, jakie zaciągnął, sprzedał swe dzieło przyjacielowi, niejakiemu Ryszardowi Despres, za stosunkowo niewielką kwotę 2.750 franków tzn. około 385 zł.

Despres, który jest początkują-

cym aktorem teatralnym, skorzystał z okazji, by się w ten sposób zareklamować.

W oryginalny sposób doszło do ustalenia honorarium. Despres zapewnił dziennikarza, któremu udzielił wywiadu, że żaden z „kontrahentów” nie posiada zmysłu do interesów, wobec tego Bogusławski zażądał sumy, odpowiadającej ściśle jego długom i bieżącym potrzebom w danej chwili. Rosyjski malarz był akurat zupełnie bez grosza, tak, że Despres musiał za niego zapłacić w restauracji, gdzie załatwiali tę dziwną transakcję.

Despres, jako przyjaciel Bogusławskiego, ujawnił, że Bogusławski przymierał prawie głodem, wydając

dziennie do 5 franków na utrzymanie. (70 gr.).

Pod koniec wywiadu wywiązała się następująca wymiana zdań:

„Czy pan przypuszcza, że rękopis jest wiele wart?”

„Oczywiście, nawet bardzo wiele. To jest rzecz o światowym rozgłosie.

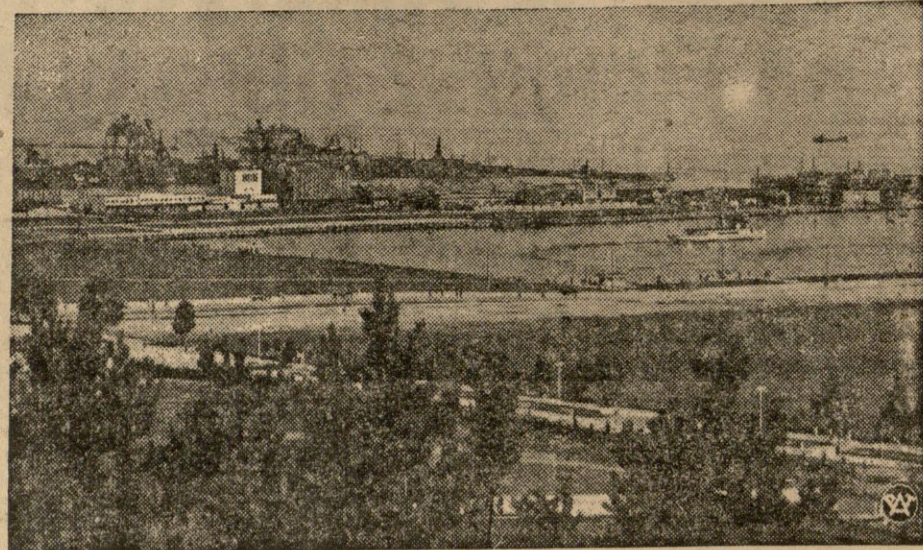
„A, drogi pan Despres, czy pan pochwała... oryginalny wyczyn pana Bog (dla Francuzów nazwisko rosyjskiego malarza jest za długie i za trudne)?

„Tak, to było śmiałe...”

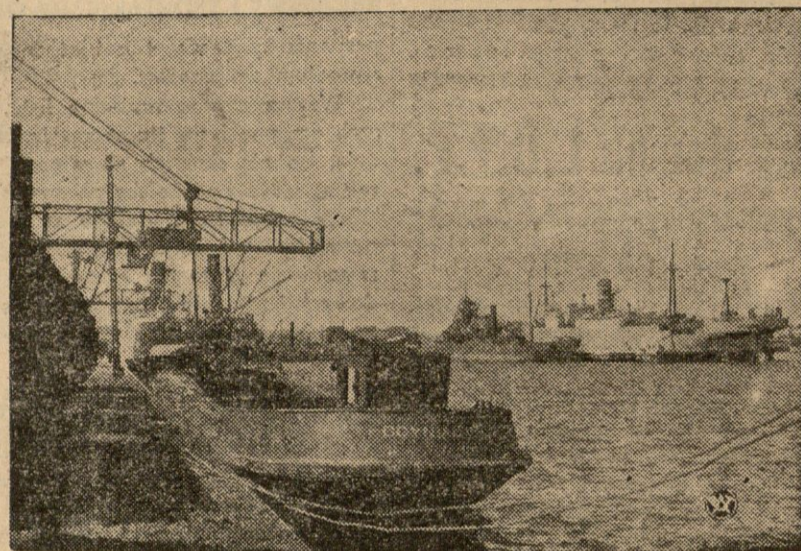
I Despres dodaje jeszcze:

„Naturalnie, nie należałoby, żeby to się stało powszechnie”.

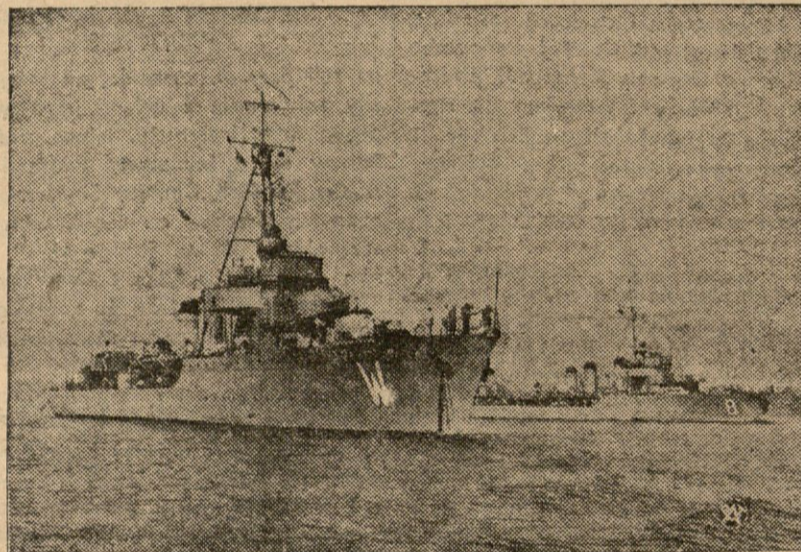
Gdynia — płuca i serce Polski



Widok portu gdyńskiego z Kamiennej Góry.



W porcie gdyńskim widać pracę. Tysiące statków załadowuje i przeładowuje towary.



Kontrtorpedowce polskie Wicher i Burza, wchodzące w skład polskiej marynarki wojennej na straży polskiego wybrzeża.

Wileńska Dywizja na — FON

Z okazji 25-lecia swego istnienia — oddziały Wileńskiej Dywizji Piechoty Legionów wpłaciły na FON kwotę zł 8.500.

Wylew szkła unieruchomił Hutę Kalwaryjską

180 robotników bez pracy

Przed kilku dniami w Kalwaryjskiej Hucie Szklanej miał miejsce rzadki wypadek. Nastąpił wylew szkła z pieca. Spowodowało to unieruchomienie huty. Usunięcie uszkodzeń, jak zapewnia dyrekcja fabryki, potrwa od 4 do 6 tygodni.

Na ten czas zostało pozbawionych pracy 180 robotników.

Gdzie się kształcić?

Nowogrodzyczna cierpi na brak szkół zawodowych

Nie trzeba szukać statystyk, aby stwierdzić, że znaczny procent pracowników zawodowych na terenie powiatu nowogrodzkiego należy do elementu napływowego. Fakt ten należy tłumaczyć z jednej strony odpływem wykwalifikowanych pracowników z wielkich miast, gdzie łatwiej jest o zdobycie wiedzy fachowej, a z drugiej strony brakiem w Nowogrodzcyżnie szkół zawodowych.

Wszystkie dostępne dla mniej zamożnych obywateli szkoły zawodowe są przepełnione i to przeważnie elementem miejskim, miejscowym, tak że młodzież wiejska przechodzi do zawodów jak przez sito.

Ostatnio wśród chłopców daje się zauważyć znaczny pęd do szkół mechaniczno - ślusarskich.

Na sto podań złożonych do Twa Oświaty Zawodowej w Nowogrodzku

o skierowanie do szkół zawodowych i o udzielenie stypendium — 90 wyraziło chęć do nauki w ślusarstwie. Do Państwowej Szkoły Mechanicznej w I'dzie wpłynęło 250 podań, tymczasem przyjęto zaledwie 40. Podobnie sytuacja przedstawia się i w innych pokrewnych szkołach. Również warsztaty ślusarsko - mechaniczne mają uczeni pod dostatkiem, tak że zaczynają już pobierać (oczywiście, nieoficjalnie) opłatę za naukę. O przyjęcie chłopca do nauki z utrzymaniem — mowy nie ma.

Nie lepiej przedstawia się sprawa i z zawodowym kształceniem dziewcząt, wśród których coraz więcej jest kandydatek do szkół położnych i pielęgniarzek.

Szczególnym powodzeniem cieszy się u drobnych mieszczan i rolników Państwowa Szkoła Położnych w Wilnie, obejmująca również i kursy pielęgniarstwa. Objaw ten należy powitać z uznaniem, gdyż funkcje szerski sprawują na wsi przeważnie „babki” nie mające zbytniego zaufania do szkolnej wiedzy medycznej.

I gdy na terenie wojew. zachodniej na 4000 mieszkańców przypada 1 położna — u nas, na wsi, wypada jedna na 10.000, a na Polesiu jedna na 20.000. Wykwalifikowanych więc położnych jest wielki brak. Lecz, nie stety, Państwowa Szkoła Położnych w Wilnie jest również przepełniona i to przeważnie kandydatkami z Wilna i Wileńszczyzny.

Jak się dowiadujemy, kwestia zawodowego kształcenia młodzieży z Nowogrodzycznej poruszona zostanie przez posła Jana Trzeciaka na czerum Sejmu.

13 dorożek konnych atrakcją Londynu

Opublikowane zostały ostatnio niezwykle interesujące dane, ilustrujące Londyn w cyfrach.

To największe miasto Europy, liczące dziś 8.650.000 mieszkańców, posiada jeszcze na swym obszarze 36 obór ze 150 krowami. Na terenie Londynu 121 osób żyje... z rolnictwa. Po mieście kursuje zaledwie 13 dorożek konnych, traktowanych już jako atrakcja turystyczna.

1 książka na 6 mieszkańców Nowogrodziny

Według zebranych danych statystycznych na dz. 1 sierpnia r. istniało w Nowogrodzynie 409 bibliotek, liczących łącznie 211.521 tomów książek. Z tej liczby było: 332 biblioteki polskie liczące 145.731 tomów, bibliotek 70, liczących 62.280 tomów, rosyjskich 5 bibliotek liczących 3.080 tomów, białoruskich — 1 biblioteka

licząca 260 tomów i tatarska — 1 licząca 170 tomów.

Najwięcej książek liczy powiat nowogrodzki (28.166 książek w języku polskim i 7.251 w innych językach). W procentowym stosunku wypada obecnie jedna książka w bibliotekach publicznych na 6 mieszkańców Nowogrodziny.

Teatr Horyniecki imienia książąt Ponńskich i przegląd je, o sceny

Teatr horyniecki jak rok rocznie tak i w sezonie bieżącym cieszył się dużym powodzeniem wśród zespołów artystycznych całej Polski. Nic też dziwnego, że stanowi to podstawę kulturalnych rozrywek w kąpielowych zakładach horynieckich.

Historia teatru datuje się od 1838 roku — w tym roku Leander ks. Ponńskich — wielki miłośnik sztuki — wznosił ten monumentalny budynek wzbogacając nim wydatnie kulturę polską.

Należy tu zaznaczyć, że teatr Horyńca-Zdroju jest trzecim z kolei budynkiem przeznaczonym wyłącznie dla celów artystycznych, obok prywatnego teatru Książąt Sułkowskich w Rydzynie i Lesznej i teatru Łazienkowskiego wzniesionego przez króla Stanisława Augusta.

Horyniecki teatr imieniem Książąt Ponńskich mimo swego wiekowego istnienia jest doskonale zakonserwowany. — Empiryczna fasada stanowi miły kontrast obok pensjonatów w stylu nowoczesnym. — Wnętrze teatru nie robi wrażenia zabytku z ubiegłego stulecia; lecz jest raczej zbliżona do dzisiejszego systemu budowania

teatrów.

Obszerna scena pozwala na odzwierciedlenie wszystkich utworów scenicznych, przy czym dobra akustyka daje wyjątkowe warunki dla utworów o charakterze wokalnym. W sezonie tegorocznym odwiedziły teatr horyniecki następujące zespoły teatralne: dnia 11 czerwca Teatr Ziemi Krakowskiej „Temperamenty” (Cwojdzickiego), dnia 18 czerwca Teatr Małopolski, Łozińskiej, „Jan” (Bus-Fekete), dnia 29 czerwca Wieczór Humoru, odegrany przez Markiewicza, dnia 2 lipca Krakowski Teatr L. i S. Stefańskich „Dom Wariatów”, dnia 5 lipca Zespół Artystów Ziemi Centralno-Wschodnich „Zakochna”, dnia 9 lipca Zrzeszenie Art. Rewiowych „Polonia we Lwowie”, „Protektorat Humoru”, dnia 16 lipca teatr rewiiowy „Cyrułik Warszawski” z udziałem Zofii Terne, Lawińskiego, Rentgena, dnia 31 lipca Teatr Małopolski Stanisławowski i dnia 8 sierpnia Zespół Artystów Teatru Ziemi Krakowskiej Tadeusza Piłarskiego dał szluzkę „Szopka Artystyczno-polityczna” pod protektoratem Adolfa Hallera.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przełożył autoryzowany z angielskiego W. M.

70

Streszczenie początku. Przeprowadzając śledztwo w sprawie zamordowania Lilian Crane i porwania jej córki, Hardinge ze zgrozą stwierdził, że z szajką nieuchwytnych zbrodniarzy współdziała jego narzeczoną, Elżbieta Courtenay. Połącza ją z nimi. Wreszcie mając dostateczne dowody jej udziału w zbrodniach, chce z niej wydobyć informacje o pozostałych współwinnikach. Wobec oporu Elżbiety aresztowuje ją na podstawie sfałszowanego rozkazu aresztowania, aby ją przetrzasnąć i zmusić do zeznań. Jednakże w drodze do Auckland Elżbieta udało się wykaśać podstępem Hardinge'owi rewolwer i próbować ucieczki z aresztu.

— Ale ja go przyłapię! — postanowił Hardinge. — Wcześniej czy później popełni jakiś fałszywy krok. Tego rodzaju lotry zawsze zdradzają się w końcu. Nazajutrz rano Williams zjawił się z raportem. — Doktor Cartcart przybył, proszę pana, i rozpoczniesz zaraz sekcję zwłok. Ale jasne jest, że... — Dobrze, panie Williams, miej pan na oku dom w Charlote. Ja zaś pojedę z doktorem Millerem i Athertonem do ich willi. — Chyba nie sam pan pojedzie? — Owszem, pojedę sam, dlaczegożby nie? Potrafię się obronić. Gdybym pana zabrał ze sobą, myśleliby, że ich o coś podejrzewam. Ja zaś chciałbym usnąć ich czujność. Niech sobie wyobrażają, że z mojej strony nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. — Nie podoba mi się to jakoś. Zbyt ryzykowna wyprawa! Pan wie, co to za ludzie, i do czego są zdolni! Hardinge roześmiał się ponuro. — Jest pewne przysłowie, które powinien pan pamiętać, panie Williams: „Kto ostrzeżony, ten uzbrojony. Nie będę się narażał niepotrzebnie. Więc nie obawiaj się pan o mnie. — Nie podoba mi się to! — powtarzał uparcie Williams.

Hardinge znalazł się już przed dziewiątą w Charlote. Wpuścił go Atherton. Młody człowiek wyglądał tak, jak gdyby nie spał całą noc. Twarz miał błądą, oczy podpuchnięte i zmęczone. Drżącą ręką wskazał Hardinge'owi fotel.

— Przychodzili... przychodzili tu ci z trupiarni! — wybełkotał.

Hardinge przyjrzał mu się badawczo, dziwiąc się że ten człowiek umiał tak świetnie odegrać swą rolę. — Zabrał ciało?

— Tak.

— A jak się ma dzisiaj doktor Miller?

— Lepiej, ale wątroba odezwała się, więc jest w fatalnym nastroju. Nic dziwnego, po tym wszystkim, co przeszedł. Czy rzeczywiście pan jedzie z nami?

— Tak. — Czy panowie są już gotowi do drogi?

— Prawie. Pójdę powiedzieć doktorowi, że pan już jest.

Wkrótce Miller ukazał się w hallu. Był ubrany jak do podróży — w lichym płaszczu z karakułowym kołnierzem i małej okrągłej czapeczce na głowie. Pod pachą trzymał dużą tekę.

— Ach, jest już pan, panie Hardinge. Myślałem, że pan zmienił zamiar i nie zechce się już widzieć z moją biedną maleńką.

— Niezmiernie mi na tym zależy, doktorze — odpowiedział Hardinge. — Niech się pan nie obawia: nie powiem nic takiego, co by je mogło zaszkodzić.

Doktor wszedł do samochodu, mrużąc coś do siebie. Atherton był już przy aucie, z jakąś ciężką paką, którą usiłował wwindować do środka.

— Ostrożnie, ostrożnie! — krzyczał doktor. — Mój cenny aparat. Niezdara! — dodał, gdy Atherton upuścił pakę, która stuknęła ciężko o dno samochodu.

Hardinge usiadł na przedzie, obok Athertona, który miał kierować, doktor zaś zajął główne miejsce, ustawiając jak najbezpieczniej swój aparat. Wyjechali za bramę skręcili na prawo. Ramek był piękny, a okolica, skąpana w słońcu robiła miłe wrażenie. Nikt by nie nazwał okolic Rotorua pięknymi, widoki były jednak niezwykle i robiły duże wrażenie. Wielkie gejzery, wyrzucające strumienie syczącej pary, błotniste wulkany, sadzawki i kałuże o niezwykłych a wspaniałych barwach i odcieniach, i wreszcie resztki przepięknych tarasów... Na drodze spotykali sporo krajowców i Hardinge przypomniał sobie, że był to dzień ich wielkiego święta. W zwykłym nastroju ducha byłby niezawodnie bardzo zadowolony tymi uroczystościami i wzięłby w nich udział, przyłączając się do tłumy, dążącego w stronę wioski. Ale teraz miał myśli pochłonięte zupełnie czym innym. Elżbieta... Nie, nie powinien myśleć o Elżbiecie! Postanowił odpychać od siebie myśli o niej, dopóki nie dokona aktu zemsty, dopóki nie rozwiąże zagadki jej śmierci!

Domek letni doktora Millera był zwykłą dwuizbową chatą zbudowaną z grubych bali. Dookoła był odpowiednio duży ogródek, jakże ubogi w porównaniu ze wspaniałym parkiem w Charlote. Okolice była szara i smutna: niske pagórki na horyzoncie i wąski nas równiny zarosniętej karłowatymi drzewami. W oddali gejzery wwrzucały rytmicznie fontanny wrzącej wody, ku niebu.

— Rozpaczliwie brzydka miejscowość — zauważył Hardinge. — Nie wyobrażam sobie, żebym mógł wybrać taką okolice na miejsce wypoczynku!

Teatr na Pohulance

„Azais”

Występy K. Junoszy Stępowskiego

Nie dla białej, graniczącej z farsą komedii Vernouilla, ale dla znakomitego popisu wirtuozerii aktorskiej Junoszy Stępowskiego ściągali w niedzielę widzów z plaży i wycieczek podmiejskich, a co poniektórzy to nawet z dalej położonych, urlopowych miejscowości. I nie zawiedli się. Wchodzącego na scenę aktora powitały huczne oklaski, ale nie mniej gorącymi przerywano mu raz po raz grę; w końcu przybrało to wszystko formę małej owacji.

Kanwą popisu aktora musi być oczywiście tekst. Tekst „Azaisa” nie odbiega w swym charakterze od typu francuskiej komedii bulwarowej. Naszpikowany dowcipem słownym (dziś już dobrze zwietrzaliśmy), niedomówieniami i aluzjami, obliczonymi na wrażliwość słuchacza, dobrze obytego z kulturą i obyczajowością metropolii, wymaga przede wszystkim dobrego, t. zn. inteligentnego i wyrazistego „podania” go publiczności — zgodnie zresztą z prezentującą, daleką od wszelkiego „przeżywania” szkoły gry francuskiej. Zaprezentować typ, nie nie uronić z dowcipu, reszta sama się zrobi przez t. zw. sytuację. Otóż te wszystkie rzeczy robi Stępowski wspaniale. Nic w tekście, żaden odcięt, żadna możliwa aluzja nie jest pominięta w jego inteligentnej interpretacji.

Ale jest tu coś więcej. Oto farsową już właściwie postać barona Wurtza wyposaża Stępowski w taką ilość osobliwości i gier charakterystycznych, że otrzymujemy w tej kreacji coś niezależnego od tekstu — własny twór autora, twór niemal fantastyczny, nieprawdopodobny, a przecież mocą wspaniałego kunsztu uprawdopodobniony w każdym zagranium, w każdym momencie obecności na scenie. Strona fizyczna barona Wurtza, jego manieri, wiek, umysłowość, „genjalne pomysły” i momenty całkowitej niemal zatraty rzeczywistości — wszystko to wyposażył Junosza Stępowski sobą, łącząc poszczególne „gierki” w całość, skomponowaną miałam muzyycznie.

Jakże daleko jesteśmy tu od „szczęśliwych pomysłów”, „dobrej charakterystyki”, czy też „utrafilenia w styl”, czyli tego wszystkiego, co nam może zaprezentować przeciętny zdolny i inteligentny autor. Tu jesteśmy ponad tem wszystkim. Obserwujemy wirtuozę, który gra nie wyzyskując takie czy inne atuty, ale demonstrując lekko i jakby z wewnętrzny rozbraniem całą, pełną klawiaturą instrumentu, jakim jest dla aktora nie tylko jego ciało, ale cała osobowość. Ma się wrażenie, że mógłby teraz zejść ze sceny i, nic nie zmieniając, dowolnie długo, choćby lata całe, być i w życiu takim baronem — z nieprawdopodobnego przecież zdarzenia! Taką grę warto zobaczyć i parę razy. Inna rzecz, że wykonując tę rolę tylokrotnie, artysta dla własnej już rozrywki uzupełnia ją i naśladował tak po brzegi, że w obecnym stadium z punktu widzenia ekspresji scenicznej można ją uważać za przeladowaną. Zatraca się gradacja, wrażliwość widza wyczerpuje się w dwóch pierwszych aktach, trzeci — zresztą i w samym tekście mniej ciekawy — mija przy pewnym oszłobieniu widzowi, tak już „ostrzeżonej”, że nic jej już nie zadziwi.

Wobec popisowego charakteru jednej roli inne ułożyły się automatycznie w rodzaj chóru basującego solistycznie. W chórze tym, z mniejszą lub większą trafnością podchwytującym zasadniczy ton i poszczególne motywy młodej wyróżnić obu adoratorów młodej baronówny, pp. Surzyńskiego, a zwłaszcza Łodzińskiego. Resztą poprawnej obsady kierowanej ręką p. Z. Karpińskiego stanowili pp. Xenia Grey, Jasińska Detkowska, Sierska, Czaplinski Ilcewicz i Tatarski.

J. Maślowski.

Nie będzie oczekiwań przed zamkniętym okienkiem

Władze administracyjne otrzymały okólnik, przypominający zasady sprawnego urzędowania. Szczególne znaczenie ma ustęp okólnika o częstych wypadkach zbędnego oczekiwań interesantów przy zamkniętym okienku, wskutek nieobecności załatwiającego dane sprawy urzędnika.

Władze centralne zaleciły, aby urzędnicy, zamykając okienko w godzinach przyjęć z powodu konieczności chwilowego wydalania się, bezwzględnie wywieszali tabliczki wskazujące, kto załatwia dane sprawy w zastępstwie.

Złóż ofertę na FON

KRONIKA

SIERPIEŃ
Dziś: Symfonia
Jutro: Filipa
22
Wtorek
Wschód słońca — 4 n. 07
Zachód słońca — 6 m. 36

— poszerzenia Zakładu Meteorologii USE w Wilnie z dn. 21.VIII. 1939 r.

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 22
Temperatura najwyższa + 29
Temperatura najniższa + 13
Opad —
Wiatr zmienny

Tend.: lekki spadek ciśnienia
Uwagi: chmurno, przelotne opady.

WILEŃKA

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33), S-ów Mańkowiec (Piłsudskiego 30), Chruszczyńskiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29), Pielkiewicza i Januskiewicza (Zarzewo 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyrka (Legionowa 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— **Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Związku Osadników w Wilnie** przyjmuje zapisy do kl. I i II. Informacji udziela i za pisy przyjmuje Sekretariat Gimnazjum ul. Zawalna 21, tel. 11-08 w godz. 10—13 co dziennie prócz niedziel i świąt. Egzaminy rozpocznie się w dn. 31 sierpnia o godz. 9-ej.

— **Prywatna Szkoła Powszechna, stopnia III (z prawami) „Promień”** — Wivulskiego 4, przyjmuje zapisy na rok szkolny 1939—40. Wysoki poziom naukowy i wychowawczy. Opłaty przystępne. Bezpłatne komplety francuskiego i niemieckiego. Kancelaria czynna: poniedziałki, środy i piątki w godz. 10—12.

— **Koedukacyjna Szkoła Dokszałcaja c. Handlowa Stow. Kupców ul. Jagiellońska 2.** Przyjmuje zapisy do dnia 1 września w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—19.

— **Męskie Gimnazjum Kupieckie Stow. Kupców ul. Jagiellońska 2.** Zawiadania, że egzaminy wstępne rozpoczną się 31 sierpnia r.b.

— **Liceum Gospodarcze w Wilnie** przyjmuje zapisy na rok szkolny 1939. Egzaminy wstępne odbędą się dn. 1 września r.b. Zapisy przyjmuje Kancelaria Liceum Gospodarczego w Wilnie, ul. Bazylińska 2-19. Tel. 25-97.

— **Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne „Edukacja”** Wilno, ul. Wielka 47 (tel. 28-76) przyjmuje wpisy uczniów (ucznic) do kl. I, II, IIII oraz IV (za zezwoleniem Kuratorium O. S. W.). Egzaminy wstępne odbędą się dnia 1 września. Uczniowie (ce), którzy zdali egzamina w innych Gimnazjach i nie zosali przyjęciu z powodu braku miejsca, będą przyjmowani bez egzaminu na podstawie zaświadczeń odońnych Gimnazjów. Kancelaria czynna codziennie od godz. 10—13. Dyrektor Gimnazjum Br. Zapaśnik przyjmuje od

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Komisja Feryjna Koła Medyków** podaje do wiadomości, że zapisy na Kurs przygotowawczy K. M. będą przyjmowane jeszcze w dnach 22 i 23 bm., w lokalu Koła Medyków (ul. Augustiańska 2) w godz. 17-18.

NOWOGRODZKA

— **UTONAŁ.** Przed paru dniami utonął w Niemnie przy wsi Krupowo (pow. szczytnickiego) 14-letni Aleksander Dutkowski, zam. w Krupowie. Dutkowski kapał się w rzecze, nie umiejąc pływać. Utonął, natrafisz na głębie.

— **ZEZWIERZĘCENIE.** We wsi Podhajna (gm. cyryńskiej, pow. nowogrodzkiego) Maria Skiporowa pobila żelaznymi widelkami swoją teściową, Agalę Talukową, liczącą 77 lat. Oględziny lekarskie wykazały, iż stan pobitej jest groźny. Sprawą zajęła się policja.

— **20 bm. zakończony został III z kolei kurs budowy detektorów** w Nowogrodzie, który ukończyło 16 osób.

W związku z tzw. Letnią Próba Polskiego Radia podobne kursy odbywają się we wszystkich powiatach województwa nowogrodzkiego.

— **Nowy gmach publiczny.** Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przy śląku do budowy własnego domu przy ul. Słonimskiej i Wojewódzkiej.

LIDZKA

— **WŚCIEKŁY PIES.** Z terenu gminy żółudzkiej (pow. szczytnickiego) przybiegł do Bielicy wściekły pies, który pogryzł 5-letnie dziecko B. Krasnowskiego oraz kilka psów. Wśród psów bielickich zaczęła się szybko rozszerzać wścieklizna, to też zarządza ona przez miejscowego weterynarza akcja przeciw wścieklej zmozbilizowała całą ludność, która zabiła 11 psów.

— **Pokasane dziecko** pozostaje pod opieką lekarską.

— **Oddział Pol. Zw. Zaw. Pracowników Lotnictwa w Lidzie** obchodził w dniu 20 bm. uroczystość 10-lecia. Istnienia swojej organizacji. W związku z tym przybył do Lidy poczet sztandarowy Zarządu Gł. z Warszawy, członkowie Zarz. Gł. zaproszeni goście. Przebieg rocznicy miał charakter bardzo uroczysty.

Po wysłuchaniu nabożeństwa, członkowie Związku zorganizowali wielką akademię. Okolicznościowe przemówienia wygłosił m. in. red. Kiernowski z Warszawy oraz poseł Lucjan Brylski. Po południu odbył się uroczysty obiad w świetlicy Związku, po czym mecz piłkarski na stadionie miejskim.

— **W niedzielę odbył się w Lidzie zjazd powiatowy delegatów wszystkich organizacji młodzieżowych.** Zjazd ten zwołany został w celu omówienia spraw związanych z rozbudową i pogłębieniem przy sposobienia rolniczego w powiecie lidzkim. Obarczy były bardzo żywe. Młodzież lidzka wykazała wielkie zainteresowanie sprawami rolnictwa i potrzebą jego podniesienia.

NIEŚWIESKA

— **Na budowę kościoła.** W Zaostrowiecu odbyła się wielka zabawa gminna, zorganizowana przez ZPOK, ZS i komitet budowy kościoła. Jest to już druga z rzędu zabawa, z której cały dochód przeznaczony na budowę kościoła.

— **Pożar w... garnku.** Dnia 19 bm. została zaalarmowana straż ogniowa w Nieświeżu, która wyruszyła do miejsca rzekomego pożaru przy ul. Albiańskiej.

Po przybyciu, okazało się, że obfity dym wznoszący się nad bramą domu, pochodził tylko z naczyń z węglami i popiołem.

Dużo gruszek mało jabłek

Tegoroczny rynek owocowy różni się znacznie od rynków w latach ub. Na skutek suszy, panującej w okresie bieżącego lata, jabłka obrodziły słabo. Owoc jest przeważnie mały, często robaczywy, przeto ceny jabłek są stosunkowo wysokie. Natomiast gruszki obrodziły wspaniale. Są tańsze od jabłek. Śliwki obrodziły że—są robaczywe, również na skutek panującej suszy.

Grób Szpitznagla

W miasteczku Sńów, w pow. nieświeskim na terenie parku obok pałacu usłano miejsce grobu w którym spoczywa przyjaciel Juliusza Słowackiego, Szpitznagel.

— **Rozbudowa Klecka.** Po katastrofalnym pożarze Klecka, w którym spłonęła znaczna część miasteczka, przystąpiono do budowy nowych domów.

Obecne Kleck zyskał wygląd europejski. Śródmieście i wjazd zajmują już nowe murywane budynki w stylu nowoczesnym.

— **Kto będzie zamięcał!** Zaśmiecona ulica Mar. Piłsudskiego w Nieświeżu obok kina, w miejscu spacerów i przesiadywania na ławkach, nie była już zamiatana od 2 miesięcy. Masy śmieci, niedopalków, szkła, papierów itp. nikomu jednak nie przeszkadzają — nawet tym co mają dbać o czystość miasta.

— **Koncert orkiestry KOP.** W Klecku odbył się na rynku koncert orkiestry KOP. Często takie imprezy cieszą się dużym powodzeniem, gromadząc liczne rzesze słuchaczy.

— **Na szosie z Nieświeża do Horodzieja** znaleziono duży niklowy reflektor od roweru, marki „Daimon”, z wypisanym numerem „Kurjera Wileńskiego” w Nieświeżu, w mie. Do odebrania w przedstawicielstwie ul. Hołówki 16.

— **14 DNI ARESZTU.** W dniu 19 bm. wyrokiem Sądu Grodzkiego w Nieświeżu został skazany na 2 tygodnie aresztu funkcjonariusz zamku Radziwiłła, Baranowski Mikołaj, który był powodem zamachu samobójczego lokaja Rywińskiego i panny służącej, Rymaszewskiej.

Sąd po uznaniu dowodu prawdy karę tymczasowo zawiesił.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Mistrz sceny, Kazimierz Junosza Stępowski** w „Azais”. Dziś, we wtorek, wystąpi znakomity artysta Kazimierz Junosza Stępowski w komedii Vernouilla „AZAIS” — stworzy on znakomite postać barona Würtza. W pozostałych rolach pp.: Xenia Grey, K. Detkowska - Jasińska, M. Sierska, A. Czaplinski, W. Ilcewicz, A. Łodziński, W. Surzyński i L. Tatarski. Reżyseria — Z. Karpińskiego. Dekoracje — J. i K. Gołusowie. Początek punktualnie o godz. 20.

Bilety ulgowe, kupony kredytowe i zniżki — nleważne. Ceny specjalne.

— **Jużutro, w środę, o godz. 19 „AZAIS”.** — **Teatr Objazdowy w Wołkowysku!** Dziś, we wtorek, Teatr Objazdowy gra w Wołkowysku komedię L. Krzemieńskiego „NIEZAWODNY SYSTEM” w wykonaniu: Ścioborowej, Markowskiej, Daniewicza i Ściobora.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— **„Dzwony z Corneville”** po cenach propagandowych. Dziś o godz. 8 m. 15 ujrzymy operetkę R. Planquette’a „Dzwony z Corneville”. W rolach głównych wystąpią Nochowitczówna, Dobrzanka, Folański, Winięcki i Koszela w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Orkiestra pod batutą F. Kowalika.

Wycieczki korzystają ze specjalnych ulg biletowych.
— **Najbliższą premierą w „Lutni”**, zgodnie z planem repertuarowym będzie operetka E. Audran’a „Lalka”.

Przekaz rozrachunkowy

Nr rozrachunku 1	
na zł. _____ gr. _____	
złote słownie _____ gr. _____ jak wyżej	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „KURJER WILEŃSKI”	
Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.	
POCZTA: Wilno 1	
Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty
Nr nadawczy	Stempel okręgowy

RADIO

WILNO

WTOREK, 22 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.15 „Uśmiechnij się” — pogawędka. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Artur Sullivan: Fragu. z op. komecz. „Gondolierzy”. 14.00 „Arzyk n. emowienia” pog. dla kobiet prow. Dr Z. Michejdżyna. 14.10 Muzyka lekka. 14.40 Sylwetki sportowców. 14.45 Bohaterowie przestworzy: „Zwycięzcy Challenge’a” — pogadanka Leona Korowajczyka dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.50 Przegład aktualności finansowo - gospodarczych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 „Pięte Targi Północne w Wilnie” reportaż wygl. J. Lewon. 16.20 Polskie utwory fortepiano we. 16.45 Kronika literacka. 17.00 Przew. moza i dalekie lądy. 17.30 „Wszystko ma swoje granice” — gawędka regionalna Leona Aleksandrowicza. Tr. do Bar. 17.45 Znakomici wirtuozi na fle flece. 18.00 Roman Palester: „Od Karpat do aBłtyku, do Bałtyku, smuta na tematy ludowe. 18.40 Utwory skrzypcowe w wyk. Alfreda Millera. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczerze” — koncert. 20.24 Wywiad z uczestnikami i Kompanii Kadrowej. 20.25 Człotki wiejskie. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Giacomo Puccini: „Tosca” — opera w 3 aktach. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, 23 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.15 List z felińska — pogadanka. 8.25 Wiadomości turystyczne. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Chwilka Przystosowania Wojskowego Kobiet w opr. A. Grotowskiej. 13.15 Muzyka operowa 14.00 Marsze rękostrojowe i solowe. 14.30 Małą skrzyneczkę prowadzi Cjocia Hala. 14.45 Nasz koncert: Co kto wo li — audycja dla dzieci. 15.15 Koncert popularny w wyk. Ork. Rozgl. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy Heleny Karnickiej (sopran). 16.50 C. O. P. przed 4000 lat — pogadanka. 17.00 Audycja OPŁ. 17.10 Koncert solistów. 17.30 Odwiedziny u mistrzów Tr. do Bar. 18.00 Symfonia (płyty). 18.40 Echo mocy i chwały. 18.50 „Dziesięć szlachty zagrodowej” — reportaż dźwiękowy. 19.05 „Upał” — wieczerz fraszek. 19.35 Przy wieczerzy — koncert. 20.10 Odczyt wojkowy. 20.25 W naszej świetlicy — audycja w opr. W. Drażkowskiego. 20.35 Sport na wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinałskiego. 21.40 Książka i wiedza: „Historia powszechna”. 22.00 „Labirynt niespodzianek” — odczyt wygl. Dr St. Wawrzyńczyk Tr. do Bar. 22.15 Gra Józef Szigeti Tr. do Bar. 22.30 „Godzina ciszy” według Bolesława Prusa w opr. Janiny Hermanowiczowej. Tr. do Bar. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakonczenie programu

BARANOWICZE

WTOREK, dn. 22 sierpnia 1939 r.
6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 „Sałatka obiadowa” (płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 17.00 Przew. morza i dalekie lądy (płyty z Wilna). 17.30 Gawędka regionalna Ciotki Albinowej (z Wilna). 20.25 „Pamiętajmy o pracach w sadzie” — pogadanka. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi.

ŚRODA, dn. 23 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 Pomenaty symfoniczne (płyty). 14.30 Pogadanka L.O.P.P. 14.35 Muzyka wojskowa (płyty). 20.25 Poznajmy Polskę: „Zawiercie — Huty Szkłanne” — pogadanka. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 22.00 „Regionalizm Nowogrodzki” w Polesia w literaturze polskiej” — odczyt Romana Horoszkiewicza. 22.25 „Na polach popiołów” — słuchowisko poetyckie.

Z TEKI POLICYJNEJ

Łukianowa Maria, lat 31, (Cedrowa 35) usiłowała popełnić samobójstwo przez za trucie się lakierem. Po udzieleniu jej pomocy przez Pogotowie Ratunkowe pozostawała ona w mieszkaniu.

Szrenkier Antoni (z. Listopadowy 7) zameldował o pokasaniu przez psa jego córki Ireny, lat 10. Pies należy do Wasilewskiej (z. Listopadowy 5).

Policja amerykańska poszu uje kupca w leńskie o

Przed kilkoma tygodniami do policji wileńskiej wpłynął szereg skarg przeciwko miejscowemu kupcowi, Kesslerowi (zam. przy ul. W. Pohulanka) o to, że wystawił on szereg czeków bez pokrycia, oszukując wiele poważnych firm wileńskich. Policja otrzymała polecenie aresztowania Kesslera lecz wystawca czeków bez pokrycia znikł jak kamfora. Dopiero nie-

dawno policja śledcza otrzymała informację, że Kessler zbiegł za granicę, najprawdopodobniej do Stanów Zjedn. w charakterze — turysty, zwiedzającego Wystawę Światową. W związku z tym do centrali policji śledczej U. S. A. powędrował list policji wileńskiej. Policja amerykańska rozpoczęła poszukiwania.

_____ sprawdził
 _____ wpisał
 Nr listy rozrachunkowej _____

Dzień nadania

„KURJER WILEŃSKI”

Tytuł czasopisma

Okres prenumeraty _____

Adres odbiorcy czasopisma _____

Miejsce do piętuch wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego płatność jest odłożona. Korespondencja, zawierająca treści inne, podlega opłacie przez nadsyłającego znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
 przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz
 — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul.
 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
 masaż leczniczy i elektroważ. Ul. Grodzka
 Nr. 27 (Zwierzyńiec).

AKUSZERKA
Smiałowska
 oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmalżające, wanny elektryczne, elektrozacja. Ceny przystępne.

Kupno i sprzedaż

BUKIE, KŁASZCZ, SPÓDNIČKI, BIŁIŻCZKI, SZIAŁOČKI, BIELIŻNA, GALANTERIA W. NOWICKI, Wilno—Wieka 30
 Posezonowa zniżka cen

SPRZEDAJĄ się psy myśliwskie, młode wyżły - pontery krwi angielskiej. Wiadomość: Wilno, ul. Chocimska 14—1.

DO SPRZEDANIA powóz nowy na gumowych kołach na parę koni i na jednego. Szkaplerza 113. Kuleszo.

OKAZYJNIE sprzedam samowar b. tanio. Adres: Feliks Rozewicz, Wilno, ul. Starogrodzińska 5—2.

DO SPRZEDANIA PIANINO w dobrym stanie z aparaturą do automatycznego grania. Pl. św. Ignacego 8 m. 11, tel. 11-80.

LEKARZE

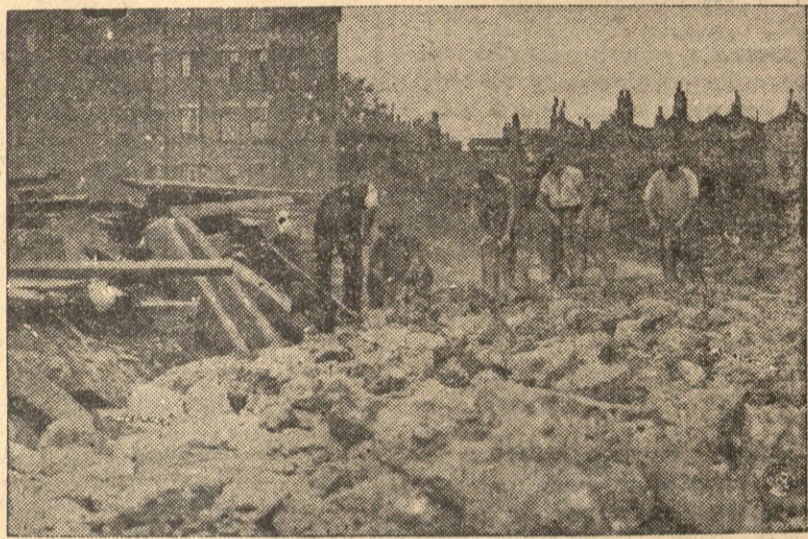
DR MED. JANINA Piotrowicz Jurczenkova
 ordynator szpitala Sawcz.
 Choroby skórne, weneryczne i kobiece
 ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.
 Przyjmuje od 5 do 7 wiecz

DOKTOR Zeldowiczowa
 Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR Blumowicz
 choroby weneryczne, skórne i narządów moczowych ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 po poł. i 3—7 wiecz.

DOKTOR R. Lewin
 UROLOG
 choroby nerek, pęcherza, prostaty i dróg moczowych. Diatermia.
 Godz. przyjęć: 1—2 i 4—7. Tel. 25 69.
 Wileńska 32 (Jagiellońska 8).

Anglia buduje olbrzymie schrony przeciwlotniczo-gazowe.



Zdjęcie przedstawia robotników przy pracy nad budową olbrzymiego schronu w Londynie na ulicy Busaco. Schron ten może pomieścić 8 tysięcy osób i zabezpiecza przed atakami bombowymi oraz przed gazowymi. Schrony takie budowane są obecnie w całej Anglii w myśl rozporządzenia ministra Obrony Cywilnej sir John Anderson.

PRACA

RZĄDCA - ROLNIK po szkole i praktyce, dobry hodowca i organizator gospodarstw, zna ogrodnictwo, gwarantuje poprawę majątków — przyjmie w zarząd lub pod dyspozycję. Zgłoszenia do Admin. straż. „Kurjera Wileńskiego” pod Samienny.

BÓŁACH GŁOWY
NERWOBÓŁACH I GRYPY

stwierdza się
PROSZKI

KOWALSKINA

DŁA DOROSŁYCH ZE ZIN PABRI

LOKALE

DO WYNAJĘCIA mieszkanie o pokojach we wszelkich wygodach świeżo odremontowane (rozkład wygodny dla p. p. lekarzy). Adres: ul. św. Ignacego 8 m. 11, tel. 11-80.

POKOJ DO WYNAJĘCIA 3-go Maja 3 m. 4.

DO WYNAJĘCIA suszarnia jarzynowa cew, lub też lokal na inny zakład przemysłowy. Wilno, ul. Archajska 12—3.

POSZUKUJĘ pokoju z wygodami, słonecznego, w centrum miasta, z umeblowaniem, na dwie osoby. Pożądane obady na miejscu. Oferty zgłaszać do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod Pokój do dnia 20 sierpnia r.b.

POSZUKUJĘ pokoju z całkowitym utrzymaniem dla jednej osoby. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „Pokój”.

LOKAL w śródmieściu do odstąpienia od zaraz. Wiadomość: Wileńska 32 m. 2.

DO WYNAJĘCIA sklep spożywczy z meblami i urządzeniem, firma chrześcijańska, punkt dobry. Kalwaryjska 120 b—3.

DO ODSZTĄPIENIA z powodu wyjazdu w centrum miasta, z urządzeniem pracowni krawieckiej damskiej z plisownią, wyrobiona pierwszorzędną klientelą. Adres w Redakcji.

RÓŻNE

DOM z dużym ogrodem oddam w dzierżawę z powodu wyjazdu z Wilna. Adres w Redakcji „K. W.”

DORAŻNA naprawa motocykli i samochodów. Spawanie i garażowanie. Wileńska 8 w podwórzu wprost bramy.

OKAZYJNIE sprzedam samowar bardzo tanio. Adres: Feliks Rozewicz, Wilno, ul. Starogrodzińska Nr 5 m. 2.

BARANOWICKIE

MIESZKANIE nowoczesne 11-pokojowe, z centralnym ogrzewaniem, do wynajęcia od zaraz. Baranowicze, ul. Hoowera Nr 7.

Ciełda ZDOWOŁOWAROWA i Iniańska w Wilnie

z dnia 21 sierpnia 1939 r.

Ceny za towar standardowy lub średnie jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parcytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Zyto I standard	13.—	13.50
„ II	12.50	13.—
Pszonca biała ozima	19.75	20.25
„ czerw. (miejscowa)	19.—	19.50
Pszonca jara jednolitą I st.	—	—
„ zbieraną II	—	—
Jęczmień I standart	17.25	17.75
„ II	16.25	16.75
„ III	15.75	16.25
Owies I	14.75	15.25
„ II	21.—	21.50
Gryka I	20.50	21.—
„ II	28.50	29.—
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	24.50	25.—
„ „ „ 0—55%	19.—	19.50
„ „ „ 0—95%	38.50	39.50
Mąka pszen. gal. I 0—50%	37.50	38.25
„ „ „ II 50—60%	32.—	33.—
„ „ „ III 60—65%	28.—	29.—
„ „ „ III 65—70%	19.50	20.50
„ „ „ pastewna	—	—
Mąka ziemniacz. „Superior”	—	—
„ „ „ „Prima”	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	9.—	9.50
„ „ „ „przen. śred. przem. st.	10.50	11.—
Wyka	—	—
Łubin niebieski	9.—	9.75
Łubin żółty	—	—
Siemie lniane bez worka	38.—	39.—
Len niestandardowy:	—	—
Len trzepany Horodziej	—	—
„ „ „ „Wolożyn	—	—
„ „ „ „Traby	—	—
„ „ „ „Mlory	—	—
Len czasany Horodziej	—	—
Kądział horodziejska	—	—
„ „ „ „grodziejska	—	—
Targaniec moczony	—	—
„ „ „ „w owozy	—	—

Popierajcie Przemysł Krajowy!

GRUŻLICA PŁUĆ

Jest to choroba i choroba, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarski „Balsam Trikoian — Age” który ułatwiając wydzielenie się płucnicy, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedawia apteki.

Złóż ofiarę na F. O. N.

K. K. O.
miasta Wilna
 ul. Adama Mickiewicza 11

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe poczynając od 1 zł.
 Udziały taniego kredytu.
 Każdy posiadacz książeczki oszczędnościowej może brać udział w KONKURŚIE p. h.
Każdy z książeczką KKO.

Konkurs daje możliwość wygrania: samochodu, trzytygodniowej wycieczki zagranicznej, lub jednej z wielu cennych nagród.

Szczegóły w lokalu Kasy.
 Dział wkładów przyjmuje i wypłaca bez ograniczenia kwoty od godz. 8-ej rano do 7.30 wiecz. bez przerwy.
 Pozostałe działy czynne do g. 3-ej

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 21.VIII. 39 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

MASŁO za 1 kg	hurt	detal
„ wyborowe	3.20	3.50
„ stołowe	3.10	3.40
„ solone	2.40	2.60
SERY za 1 kg	—	—
„ edamskie eksportowe	1.85	2.20
„ „ „ „zółte	1.65	2.—
„ „ „ „litewski	1.55	1.80
JAJA za 1 kg	1.20	1.30

OGŁOSZENIA
 do „Kurjera Wileńskiego” i innych pism.
REKLAMY do kin i autobusów komunikacji zamiejskiej na najdogodniejszych warunkach umieszcza
 Biuro reklamowe
„ERA”
 Wilno, Zygmuntowska 12, tel. 27-81

PAN | Joan Crawford oraz **Margaret Sullwan**
 we wspaniałym filmie
CHWIŁA POKUSY
 Uwaga. TYLKO U NAS najnowsza aktualność. Reportaż z okazji 25-lecia POLSKIEGO CZYNU ZBROJNEGO p. t.
„WIELKIE DNI SIERPNIOWE”

HELIOS | Cztery miliony
 Premiera. Atrakcyjny film
 W rolach głównych: **Madeleine Carroll** i **Francis Lederer**
 Nad program: AKTUALNOŚCI.

Kino reprezentacyjne **CASINO**
 Najpoważniejsze dzieło kinematografii francuskiej, realizowane pod protektoratem Rządu Republiki Francuskiej dla upamiętnienia 150-lecia zburzenia Bastylii
MARSYLIANKA Reżyseria: Jean Renoir. Film wyprod. kosztem wielu milionów

MARS | Wspaniały podwójny program.
 1) Monumentalny film o monumentalnej bitwie narodów **Bitwa nad Marną**
 W rol. gl. para genialnych tragiczków ekranu **Raimu** i **Albert Basserman**
 2) Sensacja. Emocja. Napięcie. **Córka dżungli**

Chrześcijańskie kino „**SWIATOWID**” Mickiewicza 9
 najweselejsza polska komedia muzyczna
ROBERT i BERTRAND
 czyli **DWAJ Z ŁODZIEJE**
 W rol. gl. **Grossówna, Cwiklińska, Dymsha, Bodo, Fertner, Znicz, Orwid** i inni.

MUZA Z powodu remontu dziś kino nieczynne
 Następnym program: Najpiękniejszy gwiazdor ekranu **ROBERT TAYLOR** w filmie
STUDENT z OXFORDU

KINO Dzisiaj **Nelson Eddy** i **Eleonor Powell** w wielkim filmie muzycznym
 Rodziny Kolejowej **ZNICZ** p. t. **ROSALIE**
 Wileńskiego z Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej, w niedzielę o 4-ej

OGNIŠKO | Dzisiaj. Niezwykły film o niezwykłych przygodach w krainie wiecznych lodów, p. t.
Włóczęgi północy
 W roli głównej **Del Cambre**, człowiek grający ze śmiercią
 Nadprogram **UROZMAICONE DODATKI**. Początek o g. 6, a w niedzielę i święta o 4.

REDAKTOZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejszcowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Milkułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świącicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
 Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno i Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
 Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169;
 Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ulańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
 Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stoniń, Stołpce, Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
 miesięcznicze: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosłowny. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za tytuły ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.